

REPUBLIKA

Rok IX

LÓDŹ, PIĄTEK, 13 LISTOPADA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 311

NOWE EKSCESY STUDENTÓW.

We Lwowie doszło do bójki podczas której kilku akademików zostało poturbowanych. — Studenci-żydzi niedopuszczeni na wykłady.

Demonstracje studentów endeckich w Krakowie. — W pochodzie niesiono transparenty o napisach antyżydowskich

Lwów, 12 listopada.

Dziś od rana przed nowym gmachem uniwersytetu Jana Kazimierza poczęli gromadzić się studenci — polacy, aby niedopuszczać studentów-żydów na wykłady.

Doszło do bójki, w czasie których po obu stronach kilku studentów zostało pobitych. Równocześnie studenci polacy usuwali żydów, znajdujących się w salach wykładowych. I tu doszło do bójki, które skończyły się poturbowaniem paru osób.

Z gmachu uniwersytetu część studentów udała się do starożytnego gmachu przy ul. Mikołaja, gdzie doszło do manifestacji. Na dziedzińcu akademii weterynaryjnej odbył się wiec studentów, którzy następnie usiłowali urządzić pochód.

Policja rozprężyła demonstrantów, przy czym kilku akademików poturbowała.

Około godz. 12 w południe przeszło 1000 akademików ponownie zebrało się przed nowym gmachem uniwersytetu, ustalając utworzyć pochód. Policja otoczyła demonstrantów kordonem. Pojechany osobom udało się dotrzeć do politechniki, gdzie około godz. 1 zaczął się wiec młodzieży endeckiej mający na celu zaprotestowanie przeciwko dopuszczaniu żydów na wyższe uczelnie.

Demonstracja w Krakowie.

Kraków, 12 listopada.

Jak już podaliśmy, w dniu onegdajszym jako w dniu święta Niepodległości młodzież akademicka zachowywała się spokojnie.

Przedstawiciele studentów odbyli na rady z rektorem, który zezwolił na odbycie wiecu w murach uniwersytetu.

Wczoraj też o g. 9 w sali Kopernika zebrała się młodzież endecka. Zebrani uchwalili rezolucję, w której potępiają zabójstwo ich kolegi Waclawskiego w Wilnie, poczem domagają się uregulowania sprawy zwłok żydowskich i nawołują do bojkotu kolegów-żydów.

Po wiecu studenci uformowali pochód i wyruszyli na ulice. Część studentów miała opaski z napisami „Straż porządkowa”, która nie dopuszczała obcych elementów do pochodu. Zebrani udali się pod pomnik Grunwaldzki. W pochodzie niesiono transparenty o napisach antyżydowskich.

Po odbyciu wiecu pod pomnikiem studentów endeckich ponownie udali się pod uniwersytet, gdzie pochód został rozwiązany. Młodzież postępową i demokratyczną trzymała się przez cały czas zdalek od tych demonstracji.

W Wilnie — spokój.

Wilno, 12 listopada.

Dziś o godz. 9 rano w kościele św. Jakuba dziekan wydziału teologicznego uniwersytetu wileńskiego prof. ks. Swirski miał odprawić nabożeństwo za duszę Stanisława Waclawskiego, studenta pierwszego roku prawa i członka młodzieży wszechpolskiej, zabitego pod zakładem chemii i fizyki.

Przed nabożeństwem okazało się, że zwłoki studenta zostały poddane powtórnej sekcji sądowo-lekarskiej. Tym czasem na placu przed kościołem zebrało się około 3.000 osób, które pragnęły oddać ostatnią posługę tragicznie zmarłej ofierze zająć.

Stawiły się wszystkie korporacje akademickie. „Bratnia Pomoc” zajmująca się organizacją pogrzebu wyłoniła dwie delegacje.

Jedna z nich udała się do prokuratora sądu okręgowego z prośbą o wydanie zwłok, a druga do wojewody Bezdrowskiego z prośbą o zmianę nakazanej przez władze marszrutę konduktu pogrzebowego.

Prokurator przychylił się do wydania zwłok, a wojewoda zezwolił na przejście konduktu pogrzebowego głównymi ulicami miasta.

W południe ks. Swirski odprawił na bożeństwo żałobne, poczem kondukt ruszył w kierunku cmentarza Piotra i Pawła, na Antokolu.

w mieście panował spokój.

Komunikat urzędowy

LWÓW, 12 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w południe na Uniwersytecie i Politechnice grupy studentów podjęły próbę usuwania z sal wykładowych studentów żydów. Doszło do szeregu zajść które nie przybrały jednak poważniejszych rozmiarów. Dzięki interwencji rektorów obu uczelni zajścia szybko zlikwidowano. Grupy młodzieży akademickiej usiłowały wywołać zajścia również na ulicach, jednak organa policyjne zlikwidowały te próby w zarodku. Rektorowie wyższych uczelni lwowskich, łącznie z władzami administracyjnymi licząc się z możliwością prowokacji ze strony czynników pozaakademickich, zdecydowali się jaknajenergiczniej przeciwstawić się wszelkim próbom zakłócenia spokoju i zlikwidować je w zarodku środkami jak najostrożniejszymi.

**

Wilno, 12 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzień dzisiejszy minął w zupełnym spokoju. Liczne patrole policyjne przechodzące ulicami miasta nie miały okazji do interwencji. Wieczorem policja urządziła wielką obławę na męty społeczne. Kilkadziesiąt osób zostało zatrzymanych. Dzień dzisiejszy na terenie studentkim Uniwersytetu Jakiellońskiego minął spokojnie. Studenci odbyli za zezwoleniem rektora wiec w Collegium Novum, poczem pochodem udali się pod pomnik grundwaldzki.

Holandja nie wyrzeknie się parytetu złota.

Londyn, 12 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w południe rozeszyły się tu pogłoski, jakoby Holandia wyrzekła się parytetu złota. Pogłoski te niezwłocznie zostały zdementowane przez Amsterdam. Holandia według dementi w ciągu ostatniego półrocza zdolała namadzić takie zasoby złota, że pokrycie pieniądza wynosi dzisiaj 60,5 procent.

Paul Boncour

wystąpi z partii socjalistycznej

Paryż, 12 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„La Republique” donosi, że Paul Boncour ma wystąpić z szeregu partii socjalistycznych. Jest on podobno kandydatem na stanowisko przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu.

Wcjrą na Dalekim Wschodzie może wywołać nieobliczalne następstwa. — Wielka bitwa pod Mukdenem.

Paryż, 12 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z wiadomości, nadchodzących z Dalekiego Wschodu, wnioskują tutaj, że DOTYCHCZASOWE DZIAŁANIA WOJENNE BYŁY TYLKO WSTĘPEM DO AKCJI NA DALEKO SZERSZĄ SKALĘ.

Okoliczność ta wzbudza w pewnych środowiskach lepiej uświadomionych po ważny niepokój, gdyż

KONFLIKT MIĘDZY JAPONJĄ A CHINAMI MOŻE ŁATWO WCIAGNĄĆ W KRWAWE STARCIE RÓWNIEŻ I INNE PAŃSTWA.

W Europie jakdyby nie rozumiano jeszcze — pisze jakiś rano Herriot w „L'Ére Nouvelle” — znaczenie bitwy nad rzeką Nonni, tej Marny mandżurskiej, oraz wypadków, jakie zaszły w Czan Szuencie, na kolei żelaznej, idącej z Charbinu do Mukdenu, gdzie skonfiskowane zostały aktywa banków chińskich. Mandżuria zajęta jest obecnie przez japończyków, którzy mocno obsawili ją wojskami.

W czasie, gdy Liga narodów rozprawiła nad wypadkami temi, a Rosja i Stany Zjednoczone zajmowały znane stanowisko — Japonia działała i zapewniła sobie wszystkie możliwe korzyści.

Tokio, 12 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przez całą noc ubiegłą WIELKIE MASY CHIŃCZYKÓW ATA-

KOWAŁY ZE WSZYSTKICH STRON PRZEDMIĘSCIA TIEN-TSIENU.

Bezludna strzelanina karabinowa i kulomiotowa odbywała się z przerwami do chwili, kiedy ze stojących w porcie okrętów wojennych zaczęto oświetlać miasto reflektorami. Zaskoczony tem bandy chińskie zaniechały ataku.

POLICJA CHIŃSKA WZIĘŁA DO NIEWOLI KILKUSIĘT POWSTAŃCÓW Z POŚRÓD KTÓRYCH 400 ŚCIĘTO NA ULICACH MIASTA.

Tokio, 12 listopada.

Nadeszła tu informacja, że po ciężkiej 3-godzinnej bitwie pod Kung-Can-Ling, na północy od Mukdenu, w ręce japoń-

czyków dostało się 300 rannych bandytów chińskich, wśród których znajdowała się jedna kobieta ubrana w mundur chiński, również ranna. 50 bandytów poniosło śmierć.

Tokio, 12 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dalszym ciągu napływają tu alarmujące informacje, o rzekomej pomocy udzielanej przez Sowiety wojskom Man-Czang - Szena w północnej Mandżurji. M. in. nadeszła wiadomość, iż oddział złożony z 3 tysięcy chińczyków rosyjskich i koreańczyków, należących do „międzynarodowej armii komunistycznej” i pochodzący z Blagowieszczeńska, kieruje się podobno do Cicikaru. We-

„Labour Party poprze” politykę zagraniczną Mac Donalda.

Londyn, 12 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś przed południem w izbie gmin były prokurator Labour Party Cripps uchodzący za mózg obecnej frakcji Labour Party wygłosił w izbie gmin znamienne przemówienie, w którym oświadczył, że o ile Mac Donald zamierza realizować tę samą politykę międzynarodową, którą wyznawał będąc na czele rządu Labour Party to dziś L. P. udzieli mu swego poparcia i poprze go na te-

renie polityki zagranicznej. Cripps oświadczył, że Labour Party podziela pogląd Mac Donalda co do konieczności zwołania konferencji międzynarodowej, która by zajęła się czterema zagadnieniami 1) rozbrojeniem, 2) reparacjami i długami wojennymi, 3) kwestjami walutowymi, 4) sprawami barjer celnych. Wszystkie te sprawy zajął się i dla tego rozważane mogą być jedynie przy wspólnym traktowaniu. Mowa Crippsa wywołała duże wrażenie.

Korfanty przygotowywał marsz na Katowice. Działalność „Centrolewu” na Śląsku.—Pieniądze z Niemiec dla Związku drzewnego w Sosnowcu. B. premier Bartel zeznawać będzie jako świadek w dn. 23 b. m.

Warszawa, 12 listopada.

Wobec tego, że w dniu dzisiejszym mieli być badani świadkowie, których zeznania dotyczyć miały działalności Korfanta, przeto na wstępie rozprawy adwokat Szurlej postawił wniosek, aby świadkowie ci zostali skreśleni z listy dowodów, albowiem Korfanta na ławie oskarżonych nie ma i byłoby nieszlachetne mówić o człowieku, który w tej chwili bronić się nie może. Korfanti w ogóle w tej sprawie nie jest oskarżony, albowiem sejm śląski nie wydał Korfanta władzy sądowej.

Wniosek adw. Szurleja poparł adw. Berenson, twierdząc, że jeden ze świadków ma zeznawać o tem, że Korfanti rzekomo łączyl się z Niemcami przeciwko Polsce za pieniądze niemieckie. — Mówić o tem w nieobecności Korfanta — mówi obrońca — byłoby nieszlachetne, ale wręcz potworne.

Marsz Korfanta na Katowice.

Przeciwko wnioskowi obrony wypowiedział się prok. Rause, twierdząc, że proces dotyczy przecież centrolewu, w którym Korfanti brał udział, organiżując między innymi „marsz na Katowice” i że wobec tego świadków tych wyeliminować nie można.

Sąd po krótkiej naradzie postanowił wniosek obrony pozostawić bez uwzględnienia i świadków zbadać, jednakże tylko na okoliczność związanej z działalnością Centrolewu a nie bezpośrednio z działalnością Korfanta.

Pierwszy zeznaje naczelnik urzędu śledczego na Śląsku Marjan Chomrański. Świadek opowiada, że organizowano manifestacje protestacyjne przeciwko aresztowaniu Korfanta, a następnie mówi o przygotowaniach czynionych na Śląsku do kongresu Centrolewu. Świadek stwierdza, że na kongres wyjechało 14 samochodów ciężarowych wiozących członków organizacji opozycyjnych, jednak nie umie powiedzieć czy auta te dotarły do Krakowa.

Prok. Rause: — A co nastąpiło w Katowicach w dniu 14 września?

— Na dzień ten były zorganizowane stráže porządkowe, których zadaniem było umożliwić przeprowadzenie demonstracji.

Przew.: — Na czem polegały manifestacje?

— Było około 1500 ludzi. Oprócz tego przemawiał do zebranych Korfanti, twierdząc, że za kryzys obecny ponosi odpowiedzialność rząd. Straże porządkowe poszczególnych partii odróżniały się odmiennymi opaskami.

Sprawa postać Popieła.

W tem miejscu prokurator składa odezwę narodowej partii robotniczej, która omawia sytuację w Katowicach, prosząc o dołączenie jej do aktów sprawy. Adw. Szurlej: — Ale NPR nie jest przecież na ławie oskarżonych.

Prok.: — To znów nieporozumienie. Ciolkosz: — To wszystko jest nieporozumienie.

Prok.: — NPR nie jest na ławie oskarżonych, bo sprawa Karola Popieła została wyłączona, aby...

Adw. Berenson: — „aby nie był on oskarżony o zamach. Prok.: — Nie; dlatego tylko, że ma on jeszcze inne sprawy karne.

Adw. Landau: — Jestem bardzo rad, że pan prokurator nareszcie mówi o sprawie Popieła, bo nikt z nas, kto zna procedurę nie wie, dlaczego właściwie Popieła nie ma na ławie oskarżonych. — Dlaczego sprawa jego wyłączono z obecnego procesu? Mógł przecież być doskonale sadzony tu a nie później mieć z

innego oskarżenia sprawę karną.

Prok.: — Jest w tej mierze postanowienie sądziego śledczego, które kwestuje tę wyjaśnia.

Prager: — Postanowienie bez wniosku prokuratora?

Prok.: — Tu nie miejsce na dyskusję w tej sprawie.

Po krótkiej cichej naradzie sąd postanawia ulotkę złożoną przez prokuratora do akt sprawy dołączyć.

Szereg pytań zadaje świadkowi jeszcze obrońca.

Adw. Nowodworski: — Czy demonstracje uważa pan za rewolucyjne.

— Ja nie jestem w tej mierze kompetentny.

— A kto ma większość w sejmie śląskim?

— Nie jestem kompetentny.

— Tu nie chodzi o kompetencje, ale o fakt.

Świadek namyśla się, wreszcie odpowiada: — Większość ma stronnictwo prorządowe.

Adw. Nowodworski: — Proszę o zaprotokowanie tej odpowiedzi.

Świadek orientuje się, że powiedział widocznie nieścisłe i dodaje:

— Ja zaznaczyłem już, że nie jestem kompetentny. To nie należy do polskiej. Ja jako przedstawiciel władzy...

Adw. Szurlej: Ale tu pan nie jest żadnym przedstawicielem władzy, tylko świadkiem.

Podział rol.

W dalszym ciągu pytał adw. Szurlej wykazuje, że w zeznaniach świadka złożonych obecnie w sądzie, a temi które składał w śledztwie zachodzi cały szereg sprzeczności.

Z kolei zeznaje komisarz policji z Drchobyczu, Krupa. Opowiada on, że w Stryku odbyła się poufna konferencja 6 osób, w której między innymi brał udział Barlicki. Na tej konferencji między innymi miano podzielić rolę dla poszczególnych partij.

PPS miała wzniecać nastroje rewolucyjne wśród robotników.

Stronnictwo chłopiekie miało pozyskać młodzież włościańską przez odpowiednią agitację wśród synów włościan w wojsku. Stronnictwo narodowe miało wyzyskać swe wpływy i stosunki w wojsku.

Na pytanie adwokata Berensona świadek wyjaśnia, że informacje swe posiada z trzeciej ręki.

Adw. Berenson: — Ale od kogo? — To jest tajemnica nie mogę powiedzieć.

Przygotowania do strajku na Śląsku.

Następnie zeznaje naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Katowicach Ryczkowski, który mówi szeroko o akcji centrolewu i przygotowaniach do strajku, zeznania jego pokrywają się niemal zupełnie z zeznaniami świadka Chomrańskiego.

Pieniądze z Niemiec.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania świadka Lacheckiego, sekretarza związku zawodowego robotników drzewnych w Sosnowcu. Świadek ten ma być badany na okoliczność otrzymania przez związki zawodowe 500 marek z Niemiec, o których poprzedni świadek wie oskarżenia mówili, że przeznaczzone one były dla PPS. Świadek wyjaśnia, że pieniądze te nie były przesłane bynajmniej dla PPS, lecz dla związku drzewnego jako takiego. Związek drzewny wysłał do swej organizacji w Niemczech roczne sprawozdania, prosząc o umorze

nie zaległych składek i wykazywał tem samą swą złą sytuacją materialną, wskutek czego otrzymał te pieniądze.

— Prok.: — Czy to był jedyny tego rodzaju wypadek?

— Tak. — Czy pan uważa za wskazane informacje zagranicę o tego rodzaju rzeczach, które może nie powinny być ujawnione.

— Dlaczego, myśmy to stale robili.

Adw. Berenson: — Czy pan uważa, że stan przemysłu drzewnego w Polsce to tajemnica?

— No, chyba nie.

Adw. Benkiel: — Czy pan wie o tem że Polska ma obowiązek o swej sytuacji gospodarczej informować nawet Ligę Narodów?

— Tak.

Ciolkosz: — A może te pieniądze były przesłane na zakup rewolwerów dla PPS?

Świadek śmieje się i mówi: — Skądże znowu?...

Świadek, który się niczem nie interesuje.

Następnie zeznaje starszy przodownik Marjan Grzesiak. Świadek ten wręcz oświadcza, że

nie o sprawie tej nie wie. Otrzymał on sprawozdanie z jednego z wieców jaki się odbywał w Przeworsku od swego znajomego Pytlaka.

Prok. Rause: — Jak to? Tu się toczy proces historyczny, proces dziejowy, a pan nie wie?

Głos z ławy obrończej: Nie wie nic obciążającego?

Adw. Landau: — Proszę o zaprotokowanie oświadczenia prokuratora, że nareszcie jeden świadek nie wie. My uważamy, że wszyscy świadkowie dotychczasowi nie nie wiedzieli.

Przew.: — Proszę pana, wchodzimy w ten sposób na tory komedji...

Na tem zeznanie przodownika Grzesiaka jest skończone.

Co mówił Witos?

Z kolei staje przed sądem świadek Władysław Pytlak, na którego przed chwilą powoływał się Grzesiak.

Świadek jest rolnikiem, jak sam o sobie powiada, „wolno-praktykującym”. Twierdzi, że na zebraniu w Przeworsku przemawiał Witos, Gruszka i Pieniążek.

Na wiecu świadek nie był, bo go na salę nie wpuszczono, a słuchał jedynie... z przyległej do sali ubikacji.

Świadek oświadcza, że Witos bynajmniej nie nawoływał do zbrojnego wystąpienia twierdząc, że absolutnie w danej chwili czynić tego nie należy.

Zeznanie to wywołuje sensację na ławie obrończej, albowiem świadek Pytlak jest świadkiem oskarżenia.

Przew.: — A czy nie było w tych przemówieniach nic podburzającego?

— No było, było...

— Naprzykład co?

— Witos mówił, że zagranicą nie chcemy dać pieniędzy, bo nie ma do nas zau-

fania, że min Kwiatkowski jedzie zagranicę z wizytami, ale to wcale nie są wizyty, tylko on jedzie po pieniądze.

Adw. Nowodworski: — Więc to jest podburzanie?

— Chyba to.

Dialog pomiędzy prokuratorem a obrońcą.

Prok.: Rause: — Było może coś więcej, może jakieś charakterystyczne dwa słowa...

— Nie pamiętam.

Prok.: — Jąbym pana podpowiedział, ale obrona nie pozwoli.

Oświadczenie to wywołuje głosy śmiech na ławie obrończej. Kilku obrońców woła:

— A no pewno, że nie pozwoli.

Adw. Szurlej: — Czy pan w tej swej ubikacji notował przemówienia?

— Notowałem.

— Czy pańskie notatki były ścisłe, czy może pan był tam zajęty inną jakąś czynnością?

— Nie innego nie robiłem, ale tak ścisłe może nie były.

Sędzia Rykaczewski: — A pocio pan szedł na to zebranie?

— Z ciekawości.

— A w takim razie pocio pan dawał policjantowi swe notatki?

— Bo mnie o to prosił.

Obrońca: — Czy można wiedzieć do jakiego stronnictwa pan należy?

— Uważam, że to niema nic wspólnego ze sprawą.

Przew.: — To jednak pana adwokata interesuje, ale jeżeli to pytanie pana nie krępuje to niech pan odpowie.

— Nie wcale mnie nie krępuje.

— Więc?...

— Należę do B.B.

Wypadki w Częstochowie.

Z kolei przed pulpitem dla świadków staje aspirant policji w Częstochowie, Aleksander Zdankiewicz.

Opowiada on bardzo obszernie o wypadkach, dotyczących zabójstwa w częstochowskiej kasie chorych.

Twierdzi on, że miał informacje, że zbrodnia częstochowska była przygotowana przez P.P.S. i że jeden z oskarżonych w tej sprawie, Czempliński, (oskarżony uniewinniony przez sąd apelacyjny w Warszawie), utrzymywał prawdziwą zbrodnię.

Czempliński był zresztą komunistą i w swoim czasie organizował w Częstochowie odczyt Dąbala.

W roku 1926 P.P.S. wręcz wleciała z Pilsudskim i zamierzala wysadzić wiadukt kolejowy.

Cały szereg pytań zadaje następnie świadkowi adw. Honigwill, twierdząc, że świadek poprostu mówi nieprawdę.

Przew.: — Panie adwokacie tego rodzaju oświadczenie niema żadnego znaczenia. Pan przecież nie jest świadkiem.

Adw. Honigwill: — Ja mam prawo składać wszelkie oświadczenia i zaręcam świadkowi publicznie, że mówi nieprawdę, jeżeli chce może on z tego wy-

ciągnąć konsekwencje. Jeszcze kilkakrotnie adw. Honigwill no odnowił świadka składa to samo oświadczenie.

Zdankiewicz kilkakrotnie, składając swe zeznania wskazuje, że informacje posiada od konfidentów i poufnych informatorów, których nawiadzić nie może.

CHLORODONT	PASTA DO ZĘBÓW
-------------------	----------------

COCTAIL	Przejazd 34.
od płatku 13 b. m.	
Wielka premjera p. n.	
CORAZ LEPIEJ	
z występami Leo Fuksa, L. Skwierczyńskiej, H. Zabojniky, St. Laskowskiego na czele całego zespołu.	
Tylko kilka dni!	Taniec ŚWIET

Kryzys wśród młodzieży.

W Akademii Handlowej w Berlinie odbył się niedawno akt inauguracji nowego roku szkolnego, a podczas tej „inauguracji” rektor uczelni, wybitny ekonomista niemiecki, prof. Bonn wygłosił odczyt, który — ze względu na swój poziom i treść swoistą — odbił się szerokim echem nawet poza sferami akademickimi Niemiec.

Prof. Bonn mówił o „kryzysie” i o „młodzieży” i o tem, że młodzież akademicka w Niemczech zdradza wyjątkowo mało sympatyj dla istniejącego systemu gospodarczego...

Uczony niemiecki dodaje, iż tego rodzaju ustosunkowanie się młodzieży bynajmniej go nie dziwi — gdyż — ostatecznie — system gospodarczy, który nie daje tej młodzieży nietylko już widoków pomyślnego zarobkowania, ale nawet żadnej nadziei na jakąś interesującą i absorbującą, zakresioną na szerszą miarę pracę, — że system taki nie może przecież wzbudzać w młodzieży ani żadnego entuzjazmu, ani nawet żywszych sympatyj.

By określić nieco bliżej swój własny stosunek do omawianego problematu, prof. Bonn zaznacza, że obecne stadium rozwojowe gospodarstwa społecznego trzeba — jego zdaniem — określić mianem „kulawej gospodarki planowej” („die hinkende Planwirtschaft”).

Jest rysem znamionym dla chwili obecnej, że to właśnie „elementy planowości” są temi elementami gospodarczymi, które najbardziej hamują powrót dobrej koniunktury: kartele bowiem i wielkie koncerty niemieckie — zdaniem prof. Bonn — rozumieją „planowość” w tym sensie, że trzeba „zyski uprywatnić, a straty socjalizować” („die Gewinne privatisieren, die Verluste sozialisieren”).

Tem niemniej rektor berlińskiej Akademii Handlowej jest zdania, że w naszym życiu gospodarczym będzie coraz więcej „pomocniczej planowości” („planwirtschaftliche Behelfe”) i apeluje do młodzieży, by pogłębiała jaknajbardziej swe studia ekonomiczne — tylko bowiem przez głęboką znajomość doktryn ekonomicznych i przez najszczegółowszą znajomość dyscyplin opisowo - statystycznych można „planowość” gospodarczą oprzeć na istotnie naukowych podstawach...

To, co nas w odczycie prof. Bonn najbardziej uderzyło — to było nie tyle jego krytyczne ukształtowanie się do pańującego systemu gospodarczego, ile nie zwykłe głębokie i przenikliwe, pod względem psychologicznym, ujęcie nasztrojów młodzieży akademickiej w Niemczech.

Pozornie — teza prof. Bonn jest... nie słuszna!

Studenci niemieccy są skrajnymi nacjonalistami, hitlerowcami — a nie żadnymi krytykami indywidualizmu gospodarczego.

Tak jest jednak tylko pozorne: pod powłoką radykalizmu nacjonalistycznego kryje się głębokie rozgoryczenie — bodaj czy nie rozpacz na samą myśl o dalszej karierze życiowej, o dalszej wogóle przyszłości...

W aulach wykładowych młodzież słyszy, że na świecie jest za dużo — bawelny i pszenicy, kawy i miedzi, stali i węgla...

Ale poza murami uczelni słyszy ze wszystkich stron, że jest postokroć więcej, postokroć bardziej „za dużo” — lekarzy i techników, адвокатов i urzędników —

i wogóle wszystkich możliwych „zawodów!”

I podobnie, jak ceny kawy i bawelny, pszenicy i żyta — cena pracy intelektualnej coraz bardziej spada na rynkach. Ba — możnaby nawet przeprowadzić dalsze analogie — między niszczeniem zbiorów, paleniem surowców a... restrykcjami organizacji t. zw. „wolnych zawodów”.

— Nietylko niema, jak słusznie powie dział prof. Bonn, żadnych widoków na pomyślnie zarobkowanie dla dzisiejszego akademika — niema nawet widoków na odpowiadającą jego uzdolnieniom, zainteresowaniom, upodobaniom pracę!

W epoce badań psychotechnicznych panuje najokropniejsze marnotrawienie sił intelektualnych ludzkości!

I to jest bodajże najgorsze dla młodzieży. Tylko bowiem ludzie starzy i zre-

zygnowani godzą się z tezą, że jest źle, a będzie jeszcze gorzej!”

Dla młodzieży jest taka myśl wprost nie do zniesienia — wytrącająca wszystkie jej nerwy z równowagi, budząca wszystkie instynkty sprzeciwu i odruchowych reakcji.

**

Powyższe wywody nie mogą oczywiście być traktowane jako usprawiedliwienie ekscesów studenckich-hitlerowców lub obwiepolskich „akademików”.

Mają one na celu uwydatnienie jeno podłoża ekonomicznego tych wypadków, które są dzisiaj w Berlin - West lub... za Saskim ogrodem.

Młodzież której cała energia potencjonalna, czy też życiowo uzasadniona wściekłość wyladowuje się w... bicju kobiet — tem samem określiła swą wartość, jako czynnika kształtującego przy-

szłość.

Gorzej jest, że w naszych kolegiach profesorskich niema ludzi o takich wdnokęgach, o takiej wnklwosci życiowej i psychologicznej, jak chociażby cytowany rektor berlińskiej Akademii Handlowej. Że niema takich, którzyby potrafili młodzieży wytłomaczyć właściwą istotę przeżywanego zjawiska społecznych, którzyby potrafili wskazać w wielkich rzutach zakresioną linię ewolucji dziejowej — którzyby potrafili przywrócić młodzieży wiarę w wartości twórcze badań naukowych — i którzyby, wreszcie, tchnęli w nią przekonanie, iż jeśli nawet dzisiaj istnieje t. zw. nadprodukcja inteligencji zawodowej — w niedalekiej przyszłości może i ta „nadprodukcja” — jak i wszelkie inne — okazać się tylko... złudzeniem przesądu!

X.

Proces przeciwko polakom na Łotwie przy drzwiach zamkniętych. — Kampania łotyszów nie ustaje.

Dyneburg, 12 listopada.

Zapowiedziana w wydziale administracyjnym sądu okręgowego w Dyneburgu rozprawa przeciwko związkowi polaków na Łotwie, sprowadziła tu ośmiu dziennikarzy polskich cały zarząd postawionego w stan oskarżenia związku oraz setkę członków związku, przeważnie chłopów polskich, przybyłych często płechotą z odległych od Dyneburga powiatów.

W korytarzach sądu chłopcy obiegają adwokata Szablowskiego obronę związku polaków, wypytując go o przypuszczalne losy sprawy. Niepokój tych prostych ludzi, którzy mimo ciężkich trosk materialnych wykazują tak wielkie przywiązanie do swej organizacji, jest dla obserwatora wzruszające.

Sala rozpraw przepelniona jest publicznością polską na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy.

Około godz. 9-ej rano zjawiają się dziennikarze łotewscy, wysłannicy piśmieńskich. Informują oni dziennikarzy polskich, że sprawa ma się odbyć przy drzwiach zamkniętych. Informacja dziennikarzy łotewskich nie znajduje wiary ale wśród publiczności polskiej wywołuje głosy oburzenia.

Trudno przecież uwierzyć, ażeby rozprawa w sądzie administracyjnym przeciwko legalnemu związkowi mniejszości narodowej mogła być tajna. Rzeczywistość jednak potwierdza wiadomość dziennikarzy łotewskich.

Sąd, po wywołaniu sprawy przeciwko związkowi polaków na Łotwie ogłasza, że na pisemny wniosek prokuratora, nieobecnego zresztą na sali, zarządza bez żadnych motywów tajność rozprawy i wzywa publiczność oraz przedstawicieli prasy do opuszczenia sali.

Charakterystycznym jest, że informacja o odbyciu rozprawy przy drzwiach zamkniętych przywieziona została z Rygi, że w Rydze o takiej decyzji sądu wiadano wcześniej, aniżeli w Dyneburgu.

Sprawa przeciwko związkowi polaków na Łotwie jest wszczęta przez ministra spraw wewnętrznych, który zwrócił się do sądu z wnioskiem o zamknięcie związku za uprawianie działalności sprzecznej ze statutem i szkodliwej dla interesów państwa łotewskiego.

Ta „przestępcza” działalność polegać miała na uprawianiu akcji polonofilskiej i dążeniu do oderwania kilku gmin od Ło-

twy, celem przyłączenia ich do Polski po przeprowadzeniu plebiscytu a potem na przyjęciu do organizacji kilku niepełnoletnich członków, co ma być tak jak skrawem przekroczeniem statutu, że upoważniało do zamknięcia związku.

Dla poparcia wniosku ministra spraw wewnętrznych zeznaje 34 świadków z pośród ludności łotewskiej, przeważnie chłopów i przeważnie analfabetów.

Proces brzeski.

Dokończenie

sąd musi wyczerpać wszystkie środki, aby dowiedzieć się całej prawdy

Proszę, aby sąd polecił świadkowi ujawnić źródło swych informacji, względnie uczynił tak, jak to pozwala procedura t. zn. zwrócił się do władzy przełożonej świadka, do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby minister zwolnił świadka od jego tajemnicy urzędowej.

Prof. Grabowski: — Pragnę tylko zwrócić uwagę, że sąd może się zwrócić do ministra jeżeli uzna to za wskazane, ale nie musi tego zrobić. W tym sensie ustawa kategorycznego obowiązku nie daje.

Adw. Honigwill: — Uważam, że sąd w tej sprawie, w sprawie historycznej, musi wyczerpać wszystkie środki, aby dowiedzieć się całej prawdy, bo na to czeka cały naród, państwo i nawet cały świat.

Przew.: — Czy pana informatorzy to są informatorzy przygodni, czy też stale się pan nimi posługuje?

Świadek: — Ja się nimi stale posługuję.

Sąd odbywa cichą naradę, potem ogłasza postanowienie. Wobec tego, że świadek oświadczył, że informatorami tymi posługuje się stale, przeto sąd wniosek obrony pozostawił bez uwzględnienia.

W dniu dzisiejszym badano jeszcze kilku wyższych i niższych funkcjonariuszy policji z Łowicza, którzy opowiadali o zjeździe „Centrolewu” w Łowiczu w dniu 31 sierpnia 1930 r. Zjazd miał przebieg bardzo burzliwy i przy rozpraszaniu tłumu przez policję kilka osób zostało rannych. Zeznania tych świadków są niezmiernie monotonne i nie wnoszą zasadniczo żadnych nowych szczegółów.

W dniu dzisiejszym złoży swe zeznania ostatni świadekowi oskarżenia, trzeba przypuszczać jednakże, że liczba ta się nie wyczerpie w ciągu dnia dzisiejszego, gdyż do zbadania zostało jeszcze 30 świadków.

Tem niemniej dowiadujemy się, że na sobotę otrzymał wezwanie do stawienia się do sądu marszałek Trampczyński, a na dzień 16 listopada otrzymał wezwanie marszałek Daszyński. W dniu 23 listopada zeznawać będzie b. premier prof. dr. Bartel.

Wykrycie spisku monarchistycznego w Hiszpanji. — Sunowie Primo de Riveru na czele sprzysiężenia

Madryt, 12 listopada.

Władze bezpieczeństwa wykryły spisek monarchistyczny, na którego czele stali trzej synowie b. dyktatora Hiszpanji Primo de Riveru. Najstarszego syna Antoniego de Riveru już aresztowano, zaś dwaj pozostali zbiegli.

Pozatem aresztowano szereg wyższych oficerów.

Spiskowcy odbywali swe zebrania w

jednej z kaplic katedry madryckiej.

Wszystkie wiadomości, pozostające w związku ze spiskiem, zostały prasie hiszpańskiej skonfiskowane.

Natychmiast po wykryciu spisku odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym przystąpiono do opracowania nowego projektu ustawy dla ochrony republiki.

Aptekarz otrul warjatów

Straszny wypadek w domu obłąkanych

Praga, 12 listopada.

Prasa przynosi opis wstrząsających wypadków w szpitalu praskim dla umysłowo chorych „Neutra”.

W pawilonie dla furjatów po wybuchu masowego ataku szalu lekarz dyżurny polecił zastosowanie zastrzyków morfiny.

W godzinę po tym zabiegu trzej furjaci skonali nie odzyskawszy przytomności, a czterech popadło w omdlenie.

Mimo wysiłków personelu lekarskiego nie zdołano ich dotychczas oocucić.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż aptekarz przygotował roztwór morfiny dziesięciokrotnie silniejszy niż mu polecono.

W Niemczech znów gorzej

Berlin, 12 listopada.

(Telegram własny).

(t) Sytuacja gospodarcza Niemiec uległa ponownie znacznemu pogorszeniu. W ciągu ostatniego tygodnia 50 tysięcy robotników straciło pracę. W wielu zakładach przemysłowych zredukowano ilość dni pracy.

Ogółem znajduje się obecnie bez pracy 4 i pół miliona ludzi.

— Z West Orange donoszą, iż komitet uczczenia pamięci Edisona projektuje wzniesienie pomnika, którego koszt obliczony jest na 10 milionów dolarów.

Dźwiękowy Kino-Teatr



w swej ostatniej fenomenalnej kreacji

„Światła wielkiego miasta”

Scenariusz, Reżysera, Muzyka

CHARLIE CHAPLIN

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. — Passepartout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

DŹWIĘKOWE



Dziś i dni następnych!

Niewysłownym czarem, przemiłym uśmiechem, cudowną piosenką zmusza nas do homerycznego śmiechu, każe zapomnieć o troskach dnia codziennego

MAURICE CHEVALIER

poraz pierwszy w bieżącym sezonie w Łodzi w swej najnowszej kreacji reżysera Lubicza w filmie p. t.

„WESOŁY PORUCZNIK”

Pocz. o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc normalne. Passepartout i bilety ulgowe bezwzgl. nieważne aż do odwołania.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

100 proc. dźwiękowy, wielki dramat życiowy, cały mówiony i śpiewany w języku żydowskim

„WIECZNI GŁUPCY”

Z udziałem najsłynniejszych aktorów żyd.-amerykańskich JUDEL DUBIŃSKI, BELA GUDYŃSKA, BABY GAURTY. Nadprogram: Komedja w języku żydowskim ze słynnym komikiem żyd.-amerykańskim M. Skólnikiem. Miesięcznik dźwiękowy Paramountu mówiony w języku polskim. — Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedziele o godz. 12-ej w poł. do 3-ej ceny miejsc 75 gr. i zł. 1.— Bilety ulgowe ważne.

ON (Vlasta Burian) i JEGO SIOSTRA (Anny Ondra) przybywają wkrótce do Łodzi!

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś poraz ostatni!

**Buster się żeni**

arcyciekawy film, ilustrujący przygody i perypetje miłosne w czasie wyboru towarzyski życia, geniusza humoru i ulubieńca publiczności

Buster Keaton'a

— Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30. W soboty i niedziele poranki — od godz. 12 do 3-ej po cenach najniższych: 0.75 gr. i 1 zł.—

Tomaszów - Mazowiecki**PIĄTY KANDYDAT POD SĄD DO RAŻNY.**

Po energicznych dochodzeniach udało się władzom policyjnym w Łodzi wpaść na trop mówcy który przemawiał na krwawej masowce komunistycznej. Śledztwo napotykało na wielkie trudności, gdyż policji było wiadomo jedynie hasło, z jakim przyjechał prezydent komunistyczny do Tomaszowa do swoich towarzyszy oraz że przybył z Łodzi.

Przeprowadzone na terenie Łodzi liczne aresztowania przyczyniły się do ujęcia agitatora, którym jest 21-letni Józef Marchwiński, mieszkaniec Łodzi. W dniu wczorajszym pod silną eskortą Marchwiński przewieziony został do Tomaszowa, gdzie podczas konfrontacji z rannym policjantem został również przez niego poznany.

Badany przez tutejszą policję Marchwiński przyznał się, że w dniu 3 listopada b.r. przyjechał do Tomaszowa o godz. 7 wiecz. a o godz. 10-ej wiecz. przemawiał przed Wilanowską Fabryką Sztucznego Jedwabiu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych został Marchwiński przewieziony do więzienia w Piotrkowie. Jak nas informują, Marchwiński odpowiadać będzie równocześnie z pozostałą czwórką aresztowanych przed sądem doradczym za współudział w krwawej masowce.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec ukazania się w Jego poczynnym piśmie notatki, że zarząd naszej straży ustąpił, prosimy przeto o łaskawe sprostowanie tej notatki w Dzienniku Szanownego Redaktora, że nie ustąpił cały zarząd naszej straży, lecz wystąpili tylko niektórzy członkowie tegoż zarządu.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy poważania
Prezes (—) dr. Stanisław Narewski
Sekretarz (—) Mieczysław Hampus**Zgierz.****ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W ZGIERZU.**
Święto 13-ej rocznicy niepodległości Polski obchodzone było bardzo uroczysto. O godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo w świątyni Wszystkich Wyznań; o godz. 11-ej defilada i wzięcie wieńca przy tablicy poległych. Jednocześnie odbyła się uroczystość poświęcenia związku strzeleckiego w Zgierz w obecności starszy powiatowego p. Rzewskiego i komendanta powiatowego p. Lange. Również był obecny sekretarz sejmiku łódzkiego p. Brzeziński i referendarz wydziału bezpieczeństwa starostwa powiatowego p. Suchecki.

Po poświęceniu świątelnicy przez księdza Ciesza, przemawiał starosta powiatowy p. Rzewski i prof. Jakóbczyk, przedstawiciel okręgowego zarządu strzeleckiego w Łodzi, po przemówieniach odbyło się wpisywanie do książki pamiętnikowej. O godz. 7-ej wieczorem odbyła się w przepełnionej sali „Luna” akademja, w której wzięły udział chóry i orkiestra symfoniczna.

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek, dnia 13 listopada.**RECITAL FORTEPIANOWY ARTURA RUBINSTEINA.**

Nadzwyczaj interesująca audycja czeka w dniu dzisiejszym radiosłuchaczy. Oto rozgłosiła łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś w piątek, dnia 13 listopada od godz. 20.15—2.40 z Filharmonii Warszawskiej recital fortepianowy Artura Rubinsteina.

W programie koncertu usłyszymy następujące utwory: Chaconna — Bacha — Busoniego, Sonatę A-dur, op 21 — Szymanowskiego, Funerailles — Liszta, trzy mazurki i Polonez As-dur — Chopina, Valses nobles et sentimentales — Ravela, Prelude (blues) Gershwin. Rodena i Albeniza i Danse du feu (amor brujo) — de Falla.

WIADOMOŚCI O MUZYCE DLA LAIKÓW.

Ze „Skrzynki Pocztovej” i „Radjokroniki” wiemy że dla wielu radiosłuchaczy niektóre pojęcia muzyczne, np. nazwy tonacji, przedstawiają wyrazy ka balistyczne, niezrozumiałe i przez to drażniące.

Okazała się potrzeba zaradzić ich zdemeterowaniu.

Jak się dowiadujemy, PZB rozpisze w tej sprawie referendum do wszystkich okręgów i dopiero po uzyskaniu ich opinii poweźmie decyzję.

Bokserzy dla bezrobotnych.

Staraniem grodzkiego komitetu niesienia pomocy najbardziej z p. starostą grodzkim Dychdalewiczem na czele, odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 11.30 przedpołudniem w sali Filharmonii międzyokręgowe spotkania bokserkie Warszawa — Łódź, z której czysty zysk przeznaczony jest dla zasilenia funduszu powoższego komitetu.

Szlachetny cel jak i nadzwyczajna forma pięściarzy warszawskich przyczynia się do tego, że sala Filharmonii będzie w niedzielę, dnia 22-go wyprzedzana do ostatniego miejsca. Zaznaczyć należy, że pięściarzy Warszawy pokonali ostatnio Śląsk 10:6, który znów z kolei dnia 4 października pokonał Łódź w identycznym stosunku.

Reprezentacje obu miast wystąpią w swych najbliższych składach.

Niejednokrotnie Radio Polskie odbiera listy, w których czyta się, że słuchacze „mają dość tych wiecznych B-dur i Fis-moll”.

Ponieważ nie zachodzi z tego powodu potrzeba utworzenia stałej „Skrzynki pocztowej - muzycznej”, a z drugiej strony przyjęty we wszystkich rozgłoszeniach świata sposób określenia dzieł muzycznych, według tonacji jako sposób najpraktyczniejszy będzie utrzymany nadal — przeto rozgłoszenia warszawska ustaliła na listopad szereg pogadank p. t. „Wstępne wiadomości o muzyce” dla laików.

W pogadankach tych, które postanowiono nadawać w poniedziałki (2, 9, nadchodzący — 16 i 23 listopada) o godz. 20.00 — p. Karol Stromenger wypowie krótko ujęty system zasad muzycznych, przeznaczony dla laików.

TANCE LUDOWE W UKŁADZIE BRO NISŁAWA SZULCA.

Dziś, w piątek, 13 listopada od godz. 17.35—18.50 usłyszymy w transmisyji Rozgłośni Łódzkiej z Warszawy koncert popołudniowy, podczas którego zostaną wykonane tańce ludowe w układzie Bronisława Szulca, w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją kompozytora.

Na program składają się: Marsz morderów, sztajerek „Młoda para”, polka „W lewo raz”, oberek „Antek pod mostem”, polka „Perelka” krakowiaki; „Na lewo od Krakowa”, walc „Stary nad wiślak”, polka „Sznapsik”, oberek „Tań czy Kuba i jego luba”, walc „Tęsknota nadwiślańska”, mazur „Maryśka” i oberek „Od pasa”.

RADJOWE SŁUCHOWISKO DLA DZIECI.

Jutro, w sobotę (godz. 18.05—18.30) transmitowane będzie z Warszawy słuchowisko w radjofonizacji p. Józefa Sorokowicza p. t. „Pszczółka króla Salomona”. Autor osnuł je na starej legendzie, która opowiada o niemiłej przygodzie biblijnego monarchy. Oto mała pszczółka ugryzła go w nos. Mędrzec przebaczył jej to, choć nos go bolał i swuchi. Okazało się, że łaskawość ta została nagrodzona, bo drobny owad odwdzieczył się potężnemu władcy i wybaczył go z kłopotu. A Salomon napisał wtedy swój piękny, znany aforyzm, że nikim gardzić nie należy, bo i najsłabsza istota okazać się może pożyteczna.

SPORT**Jubileusz łódzkiego O.K.S.**

W dniu 22 listopada obchodzą bezwzględnie łódzkie okręgowe kolegium sędziów piłkarskich jubileusz swego dzieła wieka.

W ramach programu obchodu tego jubileuszu zawarte również było spotkanie OKS — Prasa, ponadto projektowane jest wydanie w druku specjalnej Jubileuszówki, zawierającej historię powstania OKS i dane dotyczące jego działalności.

W dniu 22 listopada na specjalnej uroczystości odbędzie się wręczenie odznak honorowych sędziom łódzkim oraz ogłoszone zostanie mianowanie dwóch zasłużonych członków członkami honorowymi.

Zegar boiskowy już nadszedł

Łódź sportowa powita niewątpliwie ze szczerą radością wiadomość, że zegar boiskowy, ufundowany przez firmę Omega, a przyznany w swoim czasie, dzięki solidarnemu wystąpieniu sportowców łódzkich, ŁKS-owi nadszedł wreszcie do Łodzi.

Są wszelkie dane, że zegar ten jeszcze w bieżącym sezonie zostanie zamontowany na boisku ŁKS i że prawdopodobnie odbędzie się na tem boisku za trzy dni „pod okiem” nowego zegara.

Polska — Szwecja w boksie.

Mecz bokserki Polska — Szwecja, o którego projekcie pisaliśmy niedawno, dojdzie niezawodnie do skutku i odbędzie się w dniu 6 grudnia w Warszawie. Już obecnie czynione są przygotowania wokół ustalenia polskiej drużyny reprezentacyjnej, która by potrafiła się oprzeć doskonałym pięściarzom szwedzkiemu. Najprawdopodobniej członkami drużyny polskiej zostanie ten sam, co w meczu z Niemcami. Jedynie na miejsce Seweryniaka wyznaczony ma zostać Klimczak i zamiast Wiśniewskiego startować ma Mizerski. Mowa jest również o zastąpieniu Majchrzyckiego przez Wiczorka.

Górny amatorem?

Jak wiadomo, doskonały pięściarz wagi półśredniej, zamierzając porzucić szereg zawodowców, zwrócił się do PZB o przyznanie mu ponownie praw amatorskich.

Rada miejska potępiła ekscesy studentów endeckich w szeregu miast uniwersyteckich.

Profesest przeciw zakusom na granice Polski.

Profesest przeciw zakusom na granice Polski.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, wbrew oczekiwaniom, obfitowało w bardzo burzliwe momenty, spowodowane przez zgłoszenie wniosków frakcyj socialistycznych w sprawie ekscesów antysemitycznych na uniwersytetach polskich.

Na wstępie posiedzenia nastąpiły jak zwykle interpelacje ze strony radnych. **R. Wojewódzki (NPR-lewica)** Zapy-

tuje, czy magistrat po skończeniu robót sezonowych, co nastąpi w dniu 15 b. m. zamierza wypłacić robotnikom za urlopy i zasiłki zimowe:

W odpowiedzi prez. Ziemięcki oświadczył, że urlopy są uregulowane przez ustawę, to też będą robotnikom wypłacone. Co się tyczy zasiłku zimowego, magistrat długo zastanawiał się nad tą sprawą, ponieważ sytuacja finansowa miasta jest obecnie bardzo ciężka. Ostatecznie postanowiono przyznać zasiłek zimowy, ale nie wypłacić go jednorazowo, lecz w ratach miesięcznych, w ciągu całej zimy.

Bez dyskusji uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 200.000 zł. na budowę domków drewnianych. Następnie wysunięto projekt pożyczki w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych 120.000 zł. na zabrukowanie ulic, przy których znajduje się kolonia mie-

szkaniowa ZUPU. Przeciwko temu wnioskowi wystąpił r. Wojewódzki, który twierdził, że magistrat nie ma prawa zaciągać pożyczki krótkoterminowej ponieważ obciąża przytem najbliższe lata. Nie wiadomo, czy lata te będą lepsze, czy gorsze, a magistrat nie ma pewnością, czy w przyszłym roku będzie mógł rozpocząć spłatę tej pożyczki.

Na kolonii ZUPU. mieszka obecnie bardzo mało osób, a tymczasem w śródmieściu są ulice gęsto zaludnione, mają złe bruki i te należy przede wszystkim naprawić.

W głosowaniu oczywiście wniosek magistratu został przyjęty. Następnie uchwalono zmianę statutu nagrody m. Łodzi. Dotychczas nagroda ta nosiła miano literackiej. Obecnie nagroda ta będzie kolejno przyznawana literatom, malarzom i uczynom. Ponieważ ostatnio nagroda została przyznana za pracę lite-

racką, w przyszłym roku przyznana ona będzie artyście-malarzowi.

Po załatwieniu szeregu spraw drobnych odczytano wniosek koła gospodarczego w sprawie wystąpienia senatora Boraha w New-Yorku. Rada miejska jednogłośnie uchwaliła protest przeciwko wszelkim zakusom na granice Polski i na Pomorze.

Następnie odczytano wniosek nagły następującej treści:

— Rada miejska z oburzeniem potępia antysemityczne wystąpienia endeckiej młodzieży akademickiej, które miały miejsce w ostatnich dniach w uniwersyteckich miastach polskich.

Po odczytaniu tego wniosku zabrał głos r. Wojewódzki, który stwierdził, że niema zapewnie w radzie miejskiej ani jednego człowieka, któryby pochwalił ekscesy, ale nie należy rozstrzygać tego na radzie miejskiej.

Z kolei przemawia r. Szapiro, który twierdzi, że całą odpowiedzialność za to ponosi chuliganeria endecka.

Zabiera głos r. Cerański (Ch. D.), który również stwierdza, że rada miejska nie jest powołana do rozstrzygnięcia tej sprawy i dlatego frakcja jego nie będzie nad wnioskiem głosowała.

Zabiera głos r. dr. Szyfman, który wyraża zdziwienie, że r. Wojewódzki, jako były akademik, który pamięta inne czasy, gdy młodzież akademicka była nastrojona liberalnie i wolnościowo, uchyla się od głosowania w takiej sprawie. Jeśli chodzi o to, kto jest winny, to sprawa ta została już stwierdzona przez rząd. Wszyscy, którzy czytali przemówienie wicemin. Pierackiego i posła Miedzińskiego w sejmie wiedzą doskonale, że ekscesy spowodowała bojówka endeckich studentów.

— Utarło się przekonanie, że rada miejska jest tylko od przemianowania ulic a takie rzeczy nikogo nie obchodzą. Tak jednak nie jest.

Nie chodzi o głosowanie nad wnioskiem i oto, aby wniosek ten był wydruskowany, ale aby ci ludzie, którzy wywołali te hece, zastanowili się nad tem. Uważam, że ekscesy były zwykłą rozgrywką polityczną, do której użyto w haniebny sposób młodzieży akademickiej i sfałszowano imię akademika polskiego. Najlepszym dowodem, jak decyzja zapatruje się na tę sprawę, jest fakt, że adw. Nowodworński, będąc w sejmie był brawo, gdy przemawiał poseł Stypułkowski, pochwalając ekscesy antyżydowskie, a później zasiadł w sądzie podczas przewodu brzeskiego i bronił praworządności.

Z kolei przemawia prez. Ziemięcki, który twierdzi, że właśnie rada miejska jest powołana do uchwalania swej opinii w tej sprawie. Twierdzi on, że każdy człowiek uczciwy wzdryga się gdy podobne rzeczy zdarzają się w obecnych czasach i w niepodległej Polsce. Twierdzi on dalej, że atmosfera już dawno była naładowana elektrycznością i decyzja dawno już pchała do tego starcia. Jeżeli rada miejska ogłosi swój protest, to być może wpłynie to na odciążenie młodzieży od niedopuszczalnych wystąpień.

Wniosek PPS., wyrażający potępienie endeckiej młodzieży akademickiej uchwalono jednogłośnie.

— Sum. —



Listopad 13 PIĄTEK

Dziś Stanisława Kostki
Jutro Jukunda B. W.

Wschód słońca	6.51
Zachód słońca	3.50
Wschód księżyca	12.02
Zachód księżyca	6.27
Długość dnia	8.08
Ubycie dnia	7.56

Spis poborowych rocznika 1911.

Dziś w piątek, dnia 13 listopada r. b., do spisu poborowych w lokalu biura wojewódzkiego (ul. Zawadzka Nr. 11), w godzinach od 8-ej do 15-ej (w soboty od godz. 10-ej do 13.30), powinni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1911 roku, zamieszkać na terenie V-go komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Z. Z. i zamieszkał na terenie XIV-go komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L. Ł. M. N. O. P.

Dwa pożary

w fabrykach łódzkich

(dz) Wczoraj w centrali straży ogniowej w Łodzi zanotowano dwa poważniejsze pożary.

W fabryce Kestenberga przy ulicy Nowo-Targowej Nr. 26, w szarparni, od przewłoki elektrycznej zapaliły się odpadki węgla. Ogień rozszerzał się bardzo szybko i przybrał dość poważne rozmiary. Do akcji ratunkowej wzywano pierwszą i drugą oddziały straży ogniowej, które podjęły energiczną akcję ratunkową. Po upływie godziny pożar całkowicie ugaszono. Spłonęła pewna ilość odpadków oraz niektóre maszyny zostały uszkodzone. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

W godzinach południowych w fabryce Olszera przy ulicy Limanowskiego 131 od pieca zapalił się towar. Ogień przedostał się na kilka sal fabrycznych. Pożar ugasiła straż ogniowa. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfe'na (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rębelskiego (Andrzeja 26), A. Szyndańskiego (Przędzalniana 75).

ŁÓDZKI ŻYDOWSKI TEATR KAMERALNY Al. 1-go Maja Nr. 2.
Dziś w piątek premiera wiece sensacyjnego melodramatu żydowskiego p. t. „Ofiary miłości” z r. Bertą Zasławską i p. Leonem Getlichertmanem na scenie. Niewątpliwie sztuka ta zainteresuje teatr kameralny, stając się temsamem rewelacją obecnego sezonu. Na zakończenie damy benefikentki program koncertowy złożony z kilku dzieł najsłynniejszych numerów, jak „Łódz ojf Cymbel” przez znanego antykwariusza p. Scheltnajera.

Dyrekcja teatru zawiadamia, że sprzedaje przedmiotowo na cele dobroczynne po bardzo przystępnych cenach.

Lista odznaczonych Łódzian z okazji 13-tej rocznicy odzyskania Niepodległości.

W numerze 260 „Monitora Polskiego”, z dnia 10 listopada r. b., ukazała się lista odznaczonych, z okazji święta rocznicy uzyskania niepodległości.

M. in. odznaczeni zostali następujący Łódzianie:

— Krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski: kurator okręgowy szkolny łódzkiego, p. Jerzy Gadomski.

— Krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski, inż. Franciszek Szczygieł, dyrektor robót publicznych województwa łódzkiego, Aleksander — Bronisław Zaleski, dyrektor miejskiego seminarjum nauczycielskiego.

— Złotym krzyżem zasługi: Aleksander Tymieniecki, naczelnik wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim, Włodzimierz Babiński, sędzia sądu okręgowego, Robert Geyer, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Henryk Barciński, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Henryk Gröhmman, wiceprezes „Lewiatana”, Maks Kornbaum, wiceprezes związku przemysłu włókienniczego, Maurycy Poznański, wiceprezes związku przemysłu włókienniczego, b.p.

dr. Józef Sachs, prezes stowarzyszenia kupców, Helena Kijeńska-Dobkiewiczowa, dyrektorka konserwatorium muzycznego w Łodzi, Zofia Tatarzanka, prełożona państwowej szkoły przemysłowo-handlowej w Łodzi, Julia Zbijewska, nauczycielka państwowej szkoły przemysłowej w Łodzi, Teofil Nowojowski, naczelnik wydziału w Izbie skarbowej w Łodzi, dr. Tadeusz Mogilnicki, naczelny lekarz szpitala Anny Marji, Zygmunt Fiedler, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Wacław Lutomski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie łódzkim, Władysław Wagner, prezes „Resursy Rzemieślniczej” w Łodzi, Franciszek Szwanowski, b. prezes „Resursy Rzemieślniczej” w Łodzi, Eugeniusz Łopuszański, komisarz Kasy Chorych w Łodzi, Zygmunt Łojenc, nauczyciel gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi, inż. Rudolf Sunderland, radca okręgowej dyrekcji robót publicznych w Łodzi.

— Srebrnym krzyżem zasługi: Włodzimierz Graliński, kierownik oddziału magistratu m. Łodzi Seweryn Malinowski, asesor Izby skarbowej w Łodzi, Marian Wadowski, kierownik urzędu skarbowego, Irena Augustyniakowa, urzędniczka samorządu powiatowego, Bronisław Podrygalski, kierownik apteki Kasy Chorych w Łodzi, Jan Bilski, kierownik szkoły powszechnej w Łodzi, Witold Rayski, b. dyrektor okręgowego związku Kas Chorych w Łodzi.

Nadto krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski odznaczony został inż. Zygmunt Szostak, naczelnik wydziału rolnictwa urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

— Krzyżami niepodległości odznaczono Marjana Andrzejaka burmistrza m. Aleksandrowa, Tadeusza Fornalskiego Plac kowskiego Henryka Marjana oraz dr. Ludwika Gundlacha.

Szereg Łódzian otrzymał nadto brązowe krzyże niepodległości.

Prąd wysokiej frekwencji

(1—2 milionów)

2 promieniami radu

(metoda Zeileisa)

Dr. med. J. POLAK

6-go Sierpnia Nr. 22, tele fon 164-21.

Ostatnie nowości w radiotechnice

NA ROK 1932.

Po powrocie z wystawy radiowej w Berlinie na rok 1932, p. Mikołaj Rütt wł. firmy „Alfa — Radio” w Łodzi przy ul. Nawrot Nr 1, zaopatrzyl swój skład w cały szereg odborników pradowych, głośników magnetycznych i elektro-dynamicznych najnowszej konstrukcji.

W szczególności na uwagę zasługują 4-lampowe odborniki marki „Owin-Radjo”, które są rewelacją współczesnej radiotechniki i zasługują dzięki swej udoskonalonej konstrukcji i estetycznemu wyglądowi na specjalne uznanie.

Odborniki marki „Owin” wywiązują się całkowicie ze swego zadania, gdyż zastosowane do odbioru wszystkich stacyj europejskich, bez przeszkody działają, silnej stacyj amerykańskiej i lokalnej.

Powyższe odborniki są zasilane prądem zmiennym z zastosowaniem do różnych napięć, t. j. od 120 do 220 volt.

Posiadają stopień wysokiej częstotliwości na lampę ekranową, audien, 2 stopnie niskiej częstotliwości o zasięgu 200 do 2000 metr, oraz dwa obwody strojenia przy pomocy jednej gałki.

Skala strojenia oświetlona, cechowana jest w metrach — według długości fali, umożliwiając wybór wszystkich stacyj europejskich, według programu.

Wzbudzenie na głośnik elektrodynamiczny idzie wprost z odbornika (300 volt maksymalnym 40 M.A.) skutkiem czego unika się specjalnego transformatora i lampy prostowniczej, dla wzbudzenia głośnika, które pociągają za sobą dość poważne koszty.

Aparaty te są zastosowane do nadawania płyt gramofonowych i wykonane są w skrytce mechanicznej o pięknym wyglądzie.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w piątek popularne widowisko po cenach wyjątkowo znizowanych: arcywesola komedia Webera „Spódniczka czy toga”.

W sobotę i w niedzielę wieczorem sztuka Aleberga i Hessego „Śledztwo”

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. „Spódniczka czy toga”. Ceny znizowane.

W pełnych próbach pod reżyserją J. Waldana komedia Friedmana „Dr Stieglitz”. Rolę główną kreować będzie Michał Znicz

Równocześnie pod reżyserją Z. Ziemińskiego odbywają się próby ze sztuki M. Bułhakowa „Mieszkanie Zofji Pelc” z Ireną Horecką w roli tytułowej

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem ostatnie powtórzenia rekordowego „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W sobotę i w niedzielę o godz. 5-ej po poł. po cenach znizowanych „Hau Hau”

TEATR „COCTAIL”

występuje dzisiaj z premierą „Coraz lepiej”, która zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na występ Leo Fuksa. — Fuks wystąpi w nowym repertuarze, poza nim pozna publiczność znakomitą artystkę p. Irenę Skwierczyńską o niezwykłej wielkiej sile komediowej w jej najlepszych kreacjach, fenomenalną tancerkę Halinę Zabożką i swego ulubieńca, Stefana Łaskowskiego w najnowszych monologach „Mecenas Łaskobylski” i „Bzesciuch” i t. d.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Grand-Cafe, Piotrkowska Nr. 72, a wieczorem w kasie teatru „Coctail”, Przejazd Nr. 34.

TEATR POPULARNY (Ogródowa Nr. 18)

Dzisiaj o godzinie 8.15 wieczorem, jutro o godzinie 4-ej po poł. i o 8.15 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4 po poł. i o 8.15 wiecz. niedostępne ostatnie 5 przedstawień operetki „Wiktoria” w jej bujarości.

KONCERT ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ

Niezwykle interesująco zapowiada się najbliższy koncert popołudniowy łódzkiej orkiestry filharmonicznej, który odbędzie się w Filharmonii w nadchodzącą niedzielę, dnia 15-go b. m. o godzinie 3.30 po poł. Jako solista wystąpi nasz tenor bohater Stanisław Gruszczyński, który wykona z tow. orkiestry cały szereg najulubieńszych arji operowych i pieśni. Ponadto orkiestra filharmoniczna pod dyr. znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdajewa wykona suitę Czajkowskiego „Szczelunczyk”, Moniuszki bajkę Wagnera uwerturę do op. „Tannhäuser” oraz Berliozę „Taniec Sylfów” i Rakoczy marsz.

Ceny biletów, pomimo wielkich kosztów, przystają niezmiernie, a mianowicie od zł. 1 do zł. 4-ch, które zowczasu nabycie można w kasie Filharmonii.



POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ

PIĄTEK, dnia 13-go listopada.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—14.50: „Słuki” postępu i rozwoju gospodarczego — wygłosi p. St. Gorzuchowski, Tr. z W-wy

13.15—15.25: Przerwa

15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla nauczycieli 15.45—15.50: Komunikat dla żegluga i rybaków Tr. z Warszawy

15.50—16.15: Płyty gramofonowe z W-wy 16.20—16.40: Odczyt Tr z Warszawy

16.40—16.55: Płyty gramofonowe z W-wy.

16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego prowadzona systemem Linguaphone

17.10—17.35: Odczyt z Lwowa p. t. „James Clerk Maxwell, duchowy twórca radiotechniki” — wygłosi prof. T. Malarski.

17.35—18.50: Tańce ludowe w układzie Bronisława Szulca w wyk. Ork. P. R. pod dyr. kompozytora Tr. z Warszawy

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny

19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów oraz płyty gramof.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.

20.00—20.15: Pogadanka muzyczna (omówienie koncertu symfonicznego) — wygłosi p. K. Stromenger, Tr. z Warszawy

20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Recital fortepianowy Artura Rubinsteina. W przerwie kwadrans literacki: „Jak jest naprawdę z polską książką” — feljeton p. Wacława Rogowicza, Tr. z Warszawy.

22.10—22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radij., komunikaty: meteorolog i policyjny oraz wiadomości sportowe. Tr. z W-wy

23—24 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05. Helsingers, Koncert symfon.

19.30. Brno. „Uprowadzenie z Seraju” — opera Mozarta, Tr. z Teatru Mtejskiego.

20.00. Oslo, Koncert symfoniczny z Filharmonii.

20.20. Berlin, Koncert symfoniczny z Singakademie.

20.30. Wiedeń, Wieczór operetki.

21.00. Rzym. „Księżna Czardaszka” — operetka Kalmana.

21.00. Londyn Regional, Koncert muzyki współczesnej.

22.00. Paryż, Koncert galowy

Tragedja nieszczęśliwej matki

Katastrofálny brak wolnych miejsc w przytułkach łódzkich.

(db) Łaja Sztarkmanówna była służącą p. Wołkowicza, właściciela piwiarni przy ulicy Piłsudskiego 49. Uwiódł jakiś młodzieniec, który obiecywał, że się z nią ożeni.

Przed dwoma tygodniami dziewczynę przewieziono do szpitala okręgowego związku kas chorych, gdzie powiła dziecko. Tydzień spędziła w szpitalu, a gdy już powróciła do sil,

wraz z dzieckiem znalazła się na bruku.

P. Wołkowicz z dzieckiem nie chciał jej przyjąć do pracy. Sztarkmanówna, po wyjściu ze szpitala, przez cały dzień błąkała się po ulicach miasta i nie wiedziała,

co ma począć ze sobą.

Późną nocą, gdy przed bramą jakiegoś domu przy ulicy Piłsudskiego tuliła do piersi niemowlę i zanosiła się od placzu, zlitował się nad nią pewien dorożkarz.

Pomógł on nieszczęśliwej kobiecie wsiąść do dorożki i oświadczył, że będzie ją do tej pory wioził po mieście, dopóki ktoś się nad nią nie zlituje.

Sztarkmanówna, po kilkunastominutowej jeździe w dorożce zemdliała z głodu.

Dorożkarz odstawił ją wówczas do kliniki jednej z łódzkich instytucji dobro-

czynnych, w której Sztarkmanówna wraz ze swym dzieckiem przebywa do tej pory.

Wspomniana instytucja dobroczynna od siedmiu dni czyni starania w magistracie i w kasie chorych, pragnąc umieścić dziecko w jakimś przytułku. Niestety, wszystkie przytułki są tak przepełnione, że

małaństwa nigdzie nie chcą przyjąć.

W międzyczasie Sztarkmanówna powróciła już zupełnie do zdrowia. Ma i ona więc opuścić klinikę. Twierdzi że jeśli jej dzieckiem nikt się nie zaopiekuje, to

będzie zmuszona je zamordować,

gdyż z małaństwem nikt jej nie przyjmie do pracy.

Oświadczenie to dziewczyna złożyła kilkakrotnie wobec członków towarzystwa dobroczynnego.

Dotychczas nikomu nie udało się znaleźć wyjścia z tej tragicznej sytuacji. Miejmy jednak nadzieję, że

wreszcie znajdzie się gdzieś miejsce dla nieszczęśliwego dziecka bezdomnej i bezrobotnej służącej.

Łódź przecież posiada kilka przytułków i jeden z nich musi się wreszcie małaństwem zaopiekować.

Najpotężniejsze, co sztuka filmowa dotąd stworzyła to

Aniołowie Piekła

Napad na przedsiębiorcę transportowego Woźnica skazany na rok i 6 mies. więzienia

(dg) Walenty Bugaj, woźnica z zawodu, przez dłuższy okres czasu pracował w przedsiębiorstwie transportowym Jostyka Chrystowskiego w Pabjanicach.

Bugajowi zazwyczaj punktualnie wyplacano zarobek, jednakże w kwietniu b. r., gdy mu się należało kilkanaście złotych, oświadczonego mu, że musi kilka dni zaczekać na pieniądze.

Woźnica nie mógł jednak czekać, wobec czego udał się do mieszkania Chrystowskiego i kategorycznie zażądał swej należności. Właściciel przedsiębiorstwa transportowego oświadczył mu, że nie może mu zaraz wypłacić. Bugaj zdenerwował się i oświadczył p. Chrystowskemu mu, że

o ile nie otrzyma pieniędzy, nie opuści jego mieszkania.

Pracodawca oburzony jego zachowaniem, zagroził, że będzie zmuszony go przemocą usunąć z mieszkania. Wówczas Bugaj pochwylił jakąś sztabę żelazną i rzucił się na właściciela przedsiębiorstwa transportowego, zadając mu

severalnych, w których Sztarkmanówna wraz ze swym dzieckiem przebywa do tej pory. Wreszcie udało się znaleźć miejsce dla nieszczęśliwego dziecka bezdomnej i bezrobotnej służącej.

Łódź przecież posiada kilka przytułków i jeden z nich musi się wreszcie małaństwem zaopiekować.

Wówczas Bugaj pochwylił jakąś sztabę żelazną i rzucił się na właściciela przedsiębiorstwa transportowego, zadając mu kilka głębokich ran w głowę.

P. Chrystowski padł na podłogę, tracąc przytomność.

Gdy wezwano doń lekarza, stwierdził on, że p. Chrystowski doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych. — Przewieziono go do szpitala, w którym odbył dłuższą kurację.

Bugaj został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozwał pod przewodnictwem sędziego Koźłowski, w asyście sędziów Halickiego i Gajewskiego.

Bugaj na sprawie szczegółowo opowiadał o okolicznościach krwawego zajścia.

Twierdził, on że właściciel przedsiębiorstwa transportowego go obraził i to go do tego stopnia oburzyło, że stracił panowanie nad sobą i uderzył go kawałkiem żelaza, który mu wpadł pod rękę.

P. Chrystowski, zbadany w charakterze świadka, twierdził, że wskutek otrzymanych ran częściowo stracił zdolność do pracy i obecnie stale zapada na zdrowiu.

Prokurator domagał się dla Bugaja surowej kary.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok, mocą którego Bugaj został skazany na rok i sześć miesięcy więzienia.

Prokurator domagał się dla Bugaja surowej kary.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok, mocą którego Bugaj został skazany na rok i sześć miesięcy więzienia.

Prokurator domagał się dla Bugaja surowej kary.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok, mocą którego Bugaj został skazany na rok i sześć miesięcy więzienia.

Prokurator domagał się dla Bugaja surowej kary.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok, mocą którego Bugaj został skazany na rok i sześć miesięcy więzienia.

Prokurator domagał się dla Bugaja surowej kary.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok, mocą którego Bugaj został skazany na rok i sześć miesięcy więzienia.

Prokurator domagał się dla Bugaja surowej kary.

Proces o podpalenie.

Frenkiel stanie przed sądem 10 grudnia.

Wieczorem, 10 września r. b., w fabryce pończoch, przy ul. Podleśnej Nr. 4 wybuchł pożar.

Przybyłe na miejsce oddziały straży ogniowej zdołały pożar ugasić, a ponieważ strażacy znaleźli na miejscu wybuchu ognia szmaty, przepojone natę, przeto nasunęło się podejrzenie, iż pożar wynikał z podpalenia.

Zatrzymany przez policję właściciel fabryki, Józef Frenkiel, zamieszkały przy Al. Kościuszki 32, nie przyznał się do winy podpalenia.

Wobec wysoce obciążających Frenkiela poszlak, oraz wobec tego, iż podpalenie mogło mieć fatalne następstwa, bo wiem pożar groził również posesji mieszkalnej, zaś sam fakt podpalenia musiał być dokonany z chęci zysku, skierowano sprawę na drogę postępowania doraźnego.

W następstwie urz. prokuratorski przekazał jednak sprawę Frenkiela na drogę postępowania zwykłego.

W dniu wczorajszym, wobec całkowitego zakończenia śledztwa i sporządzenia aktu oskarżenia, na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego wyznaczono termin rozprawy na dzień 10-go grudnia 1931 r., a zatem dokładnie o trzy miesiące od dnia wybuchu pożaru.

Podziękowanie.

Komitet obchodu 13-ej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uwielnienia uroczystości w Łodzi, a szczególnie paniom Irenie Horeckiej, T. Mańkiewiczównie, p. Paszkownie wraz z zespołem, profesorowi Ryderowi, chórowi tow. śpiewaczego im. Moniuszki i dyrygentem p. Prosnakiem na czele, orkiestrze symfonicznej 31 pp. Str. Kan. pod batutą por. Waltera, za bezinteresowne, a wysoce artystyczne podziękujecie na akademii w Filharmonii.

Przedwieśnie.

Kawiarenka.

Czwarty występ Chevaliera w filmie wionym jest reprodukcją teatru — ale teatru do- brego w klasycznym stylu lekkijskich komedii warszawskich, Kellera Alberta w znaniej komedii „Tristana Bernarda „Kawiarenka” gra obecnie Maurice Chevalier. Codziennie względnie co wieczór usmiechają się do nas najdrożej oplatani i uśmiech świata — uśmiech Chevaliera, który dla siebie znalazł wymarzoną wprost rolę. Typy przedmięcia paryskiego są Chevalierowi znanymi z nim niejako organicznie zrównię, dlatego czaruje nas Chevalier w tej roli, a nawet imponuje nam iscie kelnerską zręcznością.

DZISIEJSZY KONCERT CHÓRU CZESKIEGO

Dzisiaj przyjeżdża do Łodzi sławny chór, który składają członkowie Chóru Męskich, który jest jednym z najlepszych chórów męskich w Czechosłowacji. Krytyka muzyczna podkreśla wysoki poziom artystyczny oraz piękność wykonania wspomnianego chóru. Jako solista wystąpi A. Konecnek a dyrygować będzie wicekapelmistrz W. Steinban, Chór utalentowany kapelmistrz W. Steinban, Chór składający się z 50 osób, wykona piękny program, który zapowiada: Hymny państwowe, pieśni ludowe oraz cały szereg pieśni. Koncert odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali Filharmonii punktualnie o godz. 8.iej wieczorem.

2. T. K. W piątek, dnia 13-go b. m., o godz. 9.iej wieczorem odbędzie się w lokalu towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 56 odczyt p. profesora dr. Friedmana na t. „Szkice z przyszłości żydów w Łodzi”.

Informacje i zapisy w sekretariacie towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56. Z dniem 13-go listopada r. b. siedziba towarzystwa zostaje przeniesiona do nowego lokalu przy ulicy Wolczkiej Nr. 35.

WALNE ZEBRANIE HANDLOWCÓW

W sobotę, dnia 21-go listopada b. r. o godzinie 19.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108 nadzwyczajne walne zgromadzenie członków związku zawodowego handlowców polskich. Porządek dzienny obejmuje: 1) sytuacja pracowników w dobie obecnego kryzysu; 2) stan finansowy związku.

10-LECIE CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY W POLSCE

W roku bieżącym mija 10 lat od chwili założenia w Polsce tutek pozytywnej instytucji humanitarno-samarytańskiej, jaką jest Czerwony Krzyż Młodzieży przy Polskim Czerwonym Krzyżu dla dorosłych Oddział Łódzki P.C.K. będzie obchodził uroczystość 10-lecia w dniu 6 grudnia r. b. W związku z tą uroczystością zostanie zorganizowany na większą skalę tradycyjny dozwolony kiermasz Czerwonego Krzyża Młodzieży w dniach 5, 6, 7 i 8 grudnia do którego młodzież czerwonokrzyżowa już obecnie intensywnie przygotowuje.

**PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE**
Zielona 6. **12-333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc: ginekolog

**Arcytwór
genjalnego reżysera
Cecila B' de Mille'a
MADAM
SZATAN**

wkrótce
w Grand-Klinie.

Przed spisem ludności.

Kurs instrukcyjny dla komisarzy spisowych.

W sali rady miejskiej odbył się pod kierunkiem naczelnego komisarsza spisowego m. Łodzi — p. E. Rosseta — pierwszy kurs instrukcyjny dla okręgowych komisarzy spisowych, którzy podjęli się wstępnym spisie ludności, który odbędzie się w dnjach: 9, 10 i 11 grudnia r.b.

Uczestnicy kursu zgłosili się z wypełnionymi formularzami spisanymi, na których podali szczegółowe dane, dotyczące i gospodarstwa domowego. W ten sposób zaznajomili się praktycznie z treścią i sposobem wypełniania formularzy spisowych, co dało im niezbędne przygotowanie do wysłuchania kursu.

Na kursie zostały szczegółowo omówione poszczególne rubryki wszystkich danych zastosowane przy spisie formułarzy. Zaznajomiono również przyszłych komisarzy z obowiązującymi instrukcjami, ustalającymi sposób i tryb postępowania komisarzy spisowych.

W trakcie wykładu — kierownik kursu, udzielał wyjaśnień, w związku z zapytaniami i wątpliwościami, jakie zostały podniesione przez poszczególnych słuchaczy.

Terminy następnych kursów instrukcyjnych zostały już ustalone, przyczem odbywają się w lokalach przeważnie szkolnych, w kilku różnych punktach miasta.

Oszuści grasują

Ostrzeżenie starostwa grodzkiego

Dozł do wiadomości starostwa grodzkiego łódzkiego, iż w dalszym ciągu grasują różnego rodzaju kwaterzy, w lokalach handlowych oraz na ulicach miasta oliary rzekomo na cele różnych instytucji dobroczynnych, filantropijnych, społecznych i na rzecz bezrobotnych.

Starostwo grodzkie łódzkie po raz drugi ostrzeża ludność m. Łodzi przed sposobami oszustami i prosi tutejsze społeczeństwo, by w każdym wypadku wracało się do ośnośnych kwestarzy, czy posiadają zezwolenie władz administracji ogólnej oraz legitymację z fotogramy wydano przez poszczególne instytucje, poświadczoną przez Starostwo Grodzkie.

Osoby legitymujące się innymi dokumentami należy bezwzględnie wskazywać policji.

O zasilek zimowy.

Magistrat nie ma pieniędzy.

(1) Przed kilku dniami prez. Ziemięcki oświadczył delegacji robotniczej, która dopominała się o zasilek zimowy, iż postawi sprawę tę na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia zarządu miasta.

Istotnie sprawa ta znalazła się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia magistratu. Dyskusja trwała kilkadziesiąt godzin. Wszyscy członkowie magistratu jednogłośnie wypowiedzieli się za tym, że należy robotnikom zasilek zimowy przyznać, jednakże chęci te rozbiły się o twarde rzeczywistość — o brak pieniędzy w kasie miejskiej.

Sytuacja finansowa magistratu jest obecnie katastrofalna. Urzędnicy miejscy nie otrzymali w bieżącym miesiącu pensji, lecz jedynie zaliczki. Wpływy karowe maleją z dnia na dzień. W tych warunkach wypłata zasiłku robotnikom jest nieomal niemożliwa.

Po kilkugodzinnej dyskusji sprawa ta została definitywnie rozstrzygnięta. Stanowiono zbadać raz jeszcze możliwości finansowe i dopiero później powziąć ostateczną decyzję.

O powyższym prez. Ziemięcki zakomunikuje delegacji robotniczej, na dzisiejszej konferencji w magistracie.

Z „MŁODEGO W.I.Z.O.“

W sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie 5-ej po południu w lokalu W.I.Z.O. przy ulicy Sienkiewicza, odbędzie się pogawiedka p. t. „Świat dla kobiet“.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Jednocześnie przyjmujemy, że zapisy na członkostwo przyjmują sekretariat czynny w niedzielę w godzinach 11 — 12 w południe i w środy od 7 do 8 wieczorem.

Umowa z przemysłem niezrzeszonym zostanie zawarta w przyszłym tygodniu.

We wtorek nastąpi warunkowe podpisanie umowy.

(i) Akcja tocząca się w przemyśle włókienniczym o zawarcie umowy zbiorowej, zostanie całkowicie wyjaśniona w ciągu kilku dni. W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi wiadomość, iż prowincjonalne związki przemysłowców zgodziły się podpisać umowę zbiorową, lecz wysunęły przy tym taki sam warunek, jak stowarzyszenie fabrykantów, iż umowa ta obowiązywać będzie również cały przemysł niezrzeszony.

Wspólna konferencja w inspektoracie pracy wyznaczona została, jak już donosiliśmy, na wtorek, dnia 17 b. m. Wobec tego, iż zarówno stowarzyszenie

fabrykantów jak i związki prowincjonalne wyraziły swą zasadniczą zgodę, na konferencji tej nastąpi warunkowe podpisanie umowy.

Umowa ta będzie ważna jednakże dopiero po podpisaniu jej przez przemysłowców niezrzeszonych.

Na tem główna część akcji zostanie zakończona. Obecnie inspektor pracy zastanawia się nad możliwością wciągnięcia do akcji przemysłu niezrzeszonego. Ogółem w Łodzi jest 300 zakładów przemysłowych, zatrudniających 5—10—20 robotników, których właściciele nie należą do żad-

nego związku. O ile uda się wyłonić z pośród nich delegatów — sprawa będzie tem samem załatwiona. Jednakże istnieje obawa, że nie uda się dokonać wyboru delegatów, a to z tego względu, iż przemysłowcy ci dotychczas prowadzili ze sobą ostrą walkę konkurencyjną będą się więc obawiali oddać swe głosy bez zastrzeżeń delegatom:

W przyszłym tygodniu zorganizowane będą zebrania tych przemysłowców, na których wypowiedzą się oni, jak wyrażają sobie zawarcie umowy zbiorowej na ogólnych zasadach.

Hjenny licytacyjne żerują.

Co się dzieje w lombardzie podczas licytacji. — Cenne przedmioty są sprzedawane za grosze. Niesprawiedliwe oszacowanie fantów.

Istnieje w Łodzi instytucja kredytowa, która w okresie kryzysu cieszy się największą frekwencją i robi największe obroty. Instytucją tą jest lombard. Setki ludzi spieszą tam codziennie, by zastawić za kilka groszy pozostałość lepszej niegdys przeszłości, złote i srebrne przedmioty, precjoza, futra, palta i ubrania, nawet poduszki i kołdry.

Znamy dobrze warunki, w jakich obecnie żyje większość społeczeństwa, to też nie należy się dziwić, że lombard ma taką liczną i natrętną klientelę. Dla niektórych bowiem kwestja otrzymania kilku złotych pod zastaw jakiegoś przedmiotu — to zaspokojenie na kilka dni głodu, to zapewnienie sobie mieszkania na krótki bodaj okres.

Ale im liczniejsza jest ta klientela, tem bardziej lombard ogranicza wysokość sumy, udzielanej w formie pożyczki. Nie ma dziś mowy, aby za fant, przed stawiający dużą wartość niekiedy, można było otrzymać powyżej 25 — 30 procent wartości, podczas gdy w okresie lepszej konjunktury ogólnej, dawano za fanty 50 — 60 procent wartości.

Zdawałoby się, że jest to zupełnie naturalne i — w porządku. Lombard tłumaczy się przy tem, że mniejsza suma, udzielana pod zastaw jakiegoś przedmiotu, umożliwi klientowi wykupienie tego przedmiotu we właściwym czasie. Tymczasem jednak na tem tle powstają takie tragedje, które urastają do rozmiarów katastrofy.

Istnieje zasada, do której stosują się

wszystkie lombardy, a więc i łódzki, że do ksiąg, jak również na kwicie, który otrzymuje klient nie wpisuje się faktycznej wartości przedmiotu. Wartość szacuje się tylko o 10 proc. wyżej aniżeli sumę pożyczki. Jeśli więc np. za przedmiot który wart jest 100 zł. lombard pożycza tylko 30 zł., to w rubryce „wysokość szacunku“ wpisuje się sumę 33 zł.

— Czemu się tak dzieje? — na to pytanie nie odpowiadałby nikt, niewtajemniczony. Możliwe, że lombard nie chce wykazywać oficjalnie, że przyznaje zbyt małą pożyczkę w stosunku do wartości przedmiotu, a być może, że chodzi o to, by w razie niewykupienia fantu przez właściciela, lombard mógł szybciej sprzedać zastaw i uzyskać w ten sposób wyłożoną przez siebie kwotę.

Onegdaj, przedwczoraj i wczoraj w lombardzie łódzkim odbywały się licytacje niewykupionych fantów. Działy się tam sceny poprostu niesamowite. Ludzie, których przedmioty sprzedawano drogą przetargu z płacem przyglądali się temu urzędowemu aktowi, nie mogąc mu zapobiec. Błagali o kilka dni zwłoki, aby mogli przez ten czas wystarać się o kilka złotych, potrzebnych dla opłacenia procentów. Niestety, lombard tego uczynić nie mógł — przepisy są wyrażne i nieublagane.

Nie o to jednak chodzi. Wielu z tych, którzy w swoim czasie przynieśli swe rzeczy do lombardu, w nadziei, że je wykupią, obecnie, chętnie zgodziłoby się na to, aby przedmiot został sprzedany i by

mogli otrzymać jeszcze kilka złotych. Dziś nikt nie ma pieniędzy. W jednakowo krytycznych warunkach znajdują się kupcy, urzędnicy, rzemieślnicy i robotnicy. Nie mogą się zdobyć na wniesienie do kasy lombardu nie tylko całej pożyczonej sumy, ale nawet nie są w stanie opłacić procentów, ale podczas licytacji dopiero wypływa na jaw tragedia, na tle zbyt niskiego szacowania fantów. Lombard nie jest zainteresowany w tem aby właściciel przedmiotu uzyskał największą sumę ze sprzedaży. Jemu zależy wyłącznie na tem, aby uzyskać sumę, którą pożyczył.

I jeśli przedmiot wartości 100 zł., był w swoim czasie, sposobem, o którym wspomnieliśmy wyżej, oszacowany na 33 zł., tylko za taką sumę sprzedany jest na licytacji.

Być może, gdyby licytacje te odbywały się w innych warunkach, znaleźliby się ludzie, którzy podbili by ceny, pragnąc uzyskać dany przedmiot i cena sprzedaży wypadłaby daleko większa. Ale do lombardu nie zgłaszają się ludzie, pragnący kupić coś okazynie. Takich ludzi zresztą nie dopuszczonoby tam.

Ciemne indywiduala, t. zw. hjeny licytacyjne, lichwiarze, spekulanci i paserzy związanej specjalną umową, tłumem otaczają okienko, przy którym odbywa się licytacja. Umowa wiąże ich wszystkich — nikt z nich nie dopuści do osiągnięcia wyższej ceny: **Wszystko kupują oni sami — za śmiesznie małe, drobne sumki.**

Wystarczy kilkakrotnie przybyć do lombardu w czasie odbywania się licytacji. Ujrzy się zawsze te same twarze, tych samych kupujących. Skoro cena szacunku wynosi X złotych, nikt z nich nie postawi ceny wyższej, niż X plus pięć. Te „pięć“ to na koszty licytacji, na procenty i t. d. Właściciel nie osiągnie już ani grosza ponad to, co otrzymał w swoim czasie jako pożyczkę.

Jest to sprawa bardzo poważna. Trudno walczyć z temi hjenami licytacyjnymi, ale wszak można wymagać od instytucji tego rodzaju, co lombard, aby inaczej szacowała fantowane przedmioty. Nie chodzi o wysokość pożyczki. Jest to już rzecz lombardu, do której nikt wtrącać się nie może. Jeśli lombard ustali wysokość pożyczek tylko na 15 proc. wartości przedmiotu, można nad tem bijać, ale trzeba się z tem pogodzić. Co innego jest szacunek fantu. Przedmiot wartości 100 zł. powinien być oszacowany na 100 złotych, a nie na sumę wyższą tylko o 10 proc. od wysokości pożyczki. To bowiem staje się przyczyną zupełnej ruiny ludzi, którzy szukając wyjścia z beznadziejnej sytuacji, zwracają się do lombardu po pożyczkę.

Zuchwałę włamanie w Łodzi.

Złoczyńcy związali sznurami służącą.

(dg) Wczoraj wieczorem dokonano zuchwałego włamania do willi Romana Druskiego, mieszczącej się przy ulicy Sadowej 19, w pobliżu kolonii mieszkaniowej urzędników skarbowych.

Państwo Durscy wieczorem wyszli z domu. W mieszkaniu pozostała tylko służąca, która po pewnym czasie również udała się na przechadzkę.

Po jej wyjściu, do willi włamali się złodzieje, którzy otworzyli drzwi wejściowe przy pomocy podrobionych kluczy. Przetrasnęli oni wszystkie szafki, szukając gotówki.

W czasie, gdy jeszcze grasowali w mieszkaniu, powróciła służąca. Gdy ujrzała kilku drabów, cofnęła się w kierunku drzwi i wydała okrzyk przerażenia. Rabusie już jej nie wypuścili. Wciągnęli nieszczęsna służącą do pokoju, związali sznurami i zakneblowali usta.

Gdy w ten sposób załatwili się z dziewczyną, poczuli dalek szperać w szufladach i szafach. Pieniądzy jednak nie znaleźli. Zabrali więc tylko kilka-

naście dolarówek oraz niektóre wartościowe przedmioty, poczem ulotnili się z mieszkania, zamykając za sobą drzwi na klucz.

Po pewnym czasie powrócił do domu p. Durski. Zwolnił on z więzów służącą, dziewczyna opowiedziała mu wówczas o zuchwałym napadzie. Zaalarmowano natychmiast policję.

Służąca złożyła władzom szczegółowe zeznania, podając rysopis opryszków. Policja jest już na tropie sprawców zuchwałego włamania.

Pulowery artystyczne

Przyjmuję do roboty pulowery, na drutach ręcznych. Fasony wiedeńskie.

LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, II piętro.

NOWY ZARZĄD

Związku Przem. Włók. w państwie polskiem.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Zw. Przem. Włók. w państwie polskiem walne zgromadzenie członków w sprawie wyboru nowych władz związku.

Przewodniczył zebrani p. EDWARD HEIMAN.

Przed przystąpieniem do wyborów zabrał głos p. Stefan Barciński, który w imieniu zarządu i komisji pięciu podkreślił wielkie zasługi, położone dla związku i całego przemysłu przez ustępujących: prezesa dotychczasowego zarządu dr. Alfreda Biedermana i dwóch wiceprezów pp. Maksa Kernbauma i Maurycego Poznańskiego, którzy ze względu na stan swego zdrowia nie są w stanie poświęcić się nadal pracy dla związku.

Przyjmując pod uwagę, w jak trudnych warunkach ustępujący członkowie przyjdą musieliby pracować, wychodząc zwiędęsko z walk, które zmuszeni byli prowadzić, p. Stefan Barciński w imieniu zarządu i komisji pięciu zaproponował wyrazić im gorące podziękowanie oraz wybrać na HONOROWYCH CZŁONKÓW ZARZĄDU.

Propozycja ta została przyjęta łucznymi oklaskami przez wszystkich zebranych jednomyślnie.

Następnie przystąpiono do głosowania. Wybrani zostali ci wszyscy kandydaci komisji pięciu, a więc obecny zarząd związku składa się z osób następujących:

Stefan Barciński, dr. Józef Berlinerblau, dr. Juliusz Bornet, Karol Buhle, Karol Eisert, Naum Ettingon, Karol Ender, Gustaw Geyer, Leon de Hagen, Aleksander Hayman, dr. Leon Hirsberg, Karol Hoffrichter, Władysław Landsberg, Kazimierz Markon, Stefan Osser, Kazimierz Poznański, Karol Wilhelm Scheibler i Wilhelm Schen.

Omawiając główne wytyczne dla dalszej działalności związku postanowiono, że 1) zarząd, wobec niemożności dalszej pracy w warunkach obecnych starać się będzie wpłynąć na uzdrowienie rynku, współpracując z in-

nych związkami przemysłowymi,

2) w dalszym ciągu usilnie pracować będzie nad zmianą dotychczasowej ustawy o zapobieganiu upadłości,

3) rozpatrzy sprawę i ustosunkuje się do projektu monopoli surowców włókienniczych: bawełny i wełny,

4) zrewiduje przestarzały statut związku, zastosowując go do warunków obecnych,

5) w jaknajkrótszym czasie zaopiniuje projekt ustawy o zryczałtowaniu podatku obrotowego, przyczem opinię swą zreferuje na ogólnym zebraniu specjalnie w tym celu zwołanem. (ag)

Na rynku towarów bawełnianych

zapanowała zupełna cisza. — Ostrożnie sprzedają, mało kupują.

Na rynku tkanin bawełnianych, mimo sezonowego okresu, panuje bardzo niepomyślna sytuacja. W ciągu ostatnich trzech tygodni zapotrzebowanie na te tkaniny zmalało do minimum.

Przyczyną niepomyślnego sezonu zimowego jest dotkliwy brak środków obrotowych na rynku. Odbiorcy wykazali bardzo daleko idącą ostrożność i w ciągu całego omawianego okresu zakupywali tylko nieznaczne zapasy.

Przemysł pracował również bardzo ostrożnie nie gromadząc większych zapasów. Mimo jednak bardzo ograniczonej produkcji przemysłu bawełnianego na składach pozostanie conajmniej jedna trzecia sezonowej produkcji. Również utrzymywanie się ciepłych pogód jest dla handlu włókienniczego bardzo szkodliwe i pogarsza w silnym stopniu i tak niepomyślne konjunktury.

W tygodniu bieżącym na rynku dawała się odczuwać już prawie zupełna cisza. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną dla całokształtu sytuacji, iż, ceny zaczęły ulegać niżkowemu tendencjom, podobnie jak to ma zwykle miejsce po zlikwidowanym sezonie. Obecny tydzień przyniósł ponownie 5 proc. niżkę cen.

W bardzo nikłym stopniu poszukiwane są jeszcze artykuły najpierwszej potrzeby, jak barchany i, sybiry. Lepiej znacznie od tkanin czysto bawełnianych są sprzedawane artykuły z osnowy ze sztucznego jedwabiu i wstęgi z wistry. (tybety, crepe-satiny i luxury).

Kupieństwo z dalszych dzielnic, nie dokonywało w Łodzi prawie żadnych zakupów. Składy hurtowników były conajwyżej odwiedzane przez odbiorców z najbliższych okolic.

Transakcje przeprowadza się przy 25 do 30 procent gotówki i pozostałości w wekslach do 60 dni. Artykuły połowicznie skomponowane ze sztucznego jedwabiu i bawełny w zupełnym zaniedbaniu.

Wyplacalność z tytułu zobowiązań wekslowych dobra. Płać nowych na rynku ostatnio nie zanotowano. Pod tym względem sytuacja jest pomyślna, dzięki ostrożnej polityce sprzedażnej przemysłu, stosowanej w obecnym sezonie, jak i bardzo ograniczonym zaangażowaniu się w zakupy ze strony odbiorców. (Dt.)

Przedzainie redukują pracę.

Wobec stale wzrastających na składach fabrycznych zapasów przedzainie wełnianej, już na posiedzeniu zarządu zrzeczenia producentów przedzainie wełnianej w Polsce w dniu 26 października r. b. zarząd uchwalił przewidywać redukować pracę w przedzainiach do 2 godzin tygodniowo, zamiast dotychczasowych 40 godzin, w okresie od dnia 26 listopada r. b. do dnia 27 grudnia r. b. Zastrzegając sobie dalszą redukcję, o sytuacji tego będzie wymagać.

Na posiedzeniu w dniu 11 b. m. zarząd zrzeczenia producentów przedzainie wełnianej w Polsce uchwalił ostatecznie już w najbliższym okresie, a więc od dnia 2 listopada do dnia 29 listopada r. b. uruchomienie w przedzainiach nie więcej niż 2 godzin tygodniowo, w okresie natomiast od dnia 30 listopada do dnia 27 grudnia r. b. uruchomienie wynosić będzie ostatecznie 32 godziny tygodniowo.

Co do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie projektu uskutoczenia zmian niektórych punktów w statucie, to prace nad tym punktem nie zostały jeszcze ukończone i sprawa ta przetrzygnięta zostanie na następnym posiedzeniu zarządu, które odbędzie się dnia 20 b. m., poczem uchwały, jakie zapadną na tem posiedzeniu przedstawione zostaną walnemu zgromadzeniu członków zrzeczenia, celem zatwierdzenia. (ag)

Zjazd związku izb przem-handl.

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w Warszawie zjazd związku izb przemysłowo-handlowych. Temat obrad będzie dyskusja nad rządowymi przedłożeniami ustaw gospodarczych.

W pierwszym rzędzie pod obręb zjazdu pójdą projekty ustawy o umorzeniach zbiorowych w przemyśle, realizacji zatargów na podstawie zbiorowego monopoli spirytusowego, zmiany w administracji przemysłowej. Najważniejsze sprawy będą na zjeździe referowane przez łódzką izbę.

Rynek walutowy.

W dniu wczorajszym na rynku walutowym w Łodzi, przy niezmienionej sytuacji płacono za dolara 8.87 i żądano 8.88. Zaofiarowanie przewyższało popyt. Tendencja spokojna z odcieniem słabszym. obroty minimalne.

W dalszym ciągu brak popytu na cięszące się do niedawna dużym zapotrzebowaniem franki wszelkiego rodzaju i złoto.

Franki francuskie były notowane po 35.05. Złoto znacznie spadło przy braku odbiorców do 5.05 za ruble i 9.10 do 9.15 za dolary.

Funt słabiej 33.73. Marka niemiecka utrzymać 211.40.

Łódzkie 8-mio procentowe listy zastawne przy chętnych nabywcach i ograniczonej podaży 62. Tendencja dla tych najpopularniejszych na łódzkim rynku papierów mocna. Innymi papierami transakcji nie zawierano. (Dt)

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 10 listopada Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 4.73, luty 4.75, marzec 4.77, kwiecień 4.80, maj 4.83, czerwiec 4.86, lipiec 4.89, sierpień 4.91, wrzesień 4.94, październik 4.97, listopad 4.73, grudzień 4.72, Loco 5.01.

Liverpool, 10 listopada Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 7.29, marzec 7.46, maj 7.61, lipiec 7.76, październik 7.86, grudzień 7.13, Loco 7.50.

Aleksandria, 10 listopada Bawełna egipska — zamknięcie Sakellaridis: styczeń 13.56, marzec 14.19, maj 14.62, lipiec 15.05, listopad 12.60, — Ashmouni: luty 10.08, kwiecień 10.40, czerwiec 10.71, październik 11.08, grudzień 9.65.

Nowy Jork, 10 listopada Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 6.72, luty 6.79, marzec 6.88, kwiecień 6.77, maj 7.07, czerwiec 7.14, lipiec 7.23, sierpień 7.30, wrzesień 7.38, październik 7.48, listopad 6.57, grudzień 6.65, Loco 6.70.

Nowy Orlean, 10 grudnia Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 6.74, marzec 6.91, maj 7.08, lipiec 7.26, październik 7.48, grudzień 6.66, Loco 6.66.

Liverpool, 11 listopada Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 4.73, grudzień 4.73, styczeń 4.73, luty 4.74, marzec 4.75, kwiecień 4.78, maj 4.81, czerwiec 4.83, lipiec 4.86, sierpień 4.89, wrzesień 4.91, październik 4.94, listopad —, 4.99.

Liverpool, 11 listopada Bawełna egipska — zamknięcie: listopad 7.00, styczeń 7.15, marzec 7.33, maj 7.49, lipiec 7.64, październik 7.74, Loco 7.40.

Aleksandria, 11 listopada Bawełna egipska — zamknięcie Sakellaridis: listopad 12.41, styczeń 13.42, marzec 14.05, maj 14.45, lipiec 14.90, — Ashmouni: październik 11.38, grudzień 9.67, luty 10.07, kwiecień 10.38, czerwiec 10.79.

Nowy Jork, 11 listopada Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 6.49, grudzień 6.56, styczeń 6.63, luty 6.71, marzec 6.80, kwiecień 6.88, maj 6.98, czerwiec 7.06, lipiec 7.15, sierpień 7.22, wrzesień 7.30, październik 7.30.

Sanacja Banku Handlowego w Łodzi.

Prowizoryczny układ z wierzycielami angielskimi. — Zwrot wkładów drobnym wierzycielom. — Jakie będzie stanowisko ministerstwa skarbu.

Ostatnio zaawansowane zostały dość poważne pertraktacje w sprawie podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi. Sprawa ta oparła się obecnie o ministerstwo skarbu, do którego zwrócili się główni akcjonariusze i wierzyciele angielscy z prośbą o zredukowanie grzywien i zaległości podatkowych za lata ubiegłe.

Jednocześnie 55,000 funtów zostaje przyjęte przez grupę gwarancyjną złożoną z grupy głównych akcjonariuszy, a 20,000 funtów zostałyby bankowi zbonifikowane, odcinając bilans banku. Jednocześnie prowadzone byłyby pertraktacje w sprawie podniesienia kapitałów własnych banku do wysokości z okresu przedwojennego.

O ile więc ministerstwo skarbu decyduje się na realizację postulatów głównych akcjonariuszy banku i wierzycieli w kierunku rozłożenia zaległości podatkowych na raty sanacja banku i podniesienie jego upadłości mogłoby nastąpić przypuszczalnie w najbliższym czasie.

Dotychczasowe pertraktacje głównych akcjonariuszy Banku z wierzycielami angielskimi doprowadziły do zawarcia prowizorycznego układu w sprawie rozłożenia na długoterminowe raty zobowiązań banku z okresu po roku 1914. Pierwsze płatności z tego tytułu przypadłyby na pierwszego lutego 1934 roku.

Po ustaleniu tych wytycznych podjęte zostały w ostatnich dniach pertraktacje ze zrzeczeniem wierzycieli banku Handlowego w Łodzi, grupującym kilka tysięcy drobnych wierzycieli tego banku. Władze banku wysunęły propozycję zwrotu wkładów w 100 procentach wierzycielom, których należności nie przekraczają 3,000 złotych,

Gielda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie w dalszym ciągu mocnej. Notowano za 100 kg. m. wagony Warszawa w ładunkach wagonowych, w handlu hurtowym 26.50—27. pszenica 26.50—27. wies jednolity 25.75—26.75, owies 24—25, jęczmień 24—25, koniczyna czerwona 160—200, koniczyna biała 250—375, mąka pszenna 46—55, mąka pszenna 40—43, mąka żytnia 41—42, otręby pszenne 17.50—18, otręby średnie 16.50—17, otręby żytnie 17—17.50, kuchenki słonecznikowe 19—20, kuchenki 22.50—23.50, maki jadalne 5.00—6.00.

ani grosza kredytu bez zasięgnięcia informacji w Biurze „WYWIAD KREDYTOWY” Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą ŚRODOWISKO Nr. 20 (Ceglana 15) tel. 129-30.

Zasadnicze orzeczenia podatkowe.

Z opublikowanych w ostatnim czasie wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego — podajemy poniżej treść najważniejszych orzeczeń podatkowych.

3. OPODĄTKOWANIE OBROTU PRZEDZĄ, WYROBIONĄ W OBCYCH ZAKŁADACH FABRYCZNYCH. W konkretnym wypadku przedsiębiorstwo handlowe sprzedawało hurtowo przedzę, wyprodukowaną na jej rachunek w obcej przędzalni. — Władza skarbowa żądała 2-procentowego opo-

przedsiębiorstwa, sprzedające towary w tej samej formie w jakiej go nabyły. Przepis ustawy, upoważniający ministra do ustalenia niższych stawek podatku, bynajmniej w tym kierunku żadnego zastrzeżenia nie czyni. Z tego wynika że i minister skarbu — uznając istnienie konieczności gospodarczej — rozciągnął ulgę na wszystkie przedsiębiorstwa han-

Stan zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym

Według danych, uzyskanych ze związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, stan zatrudnienia w okresie od dnia 26 października r. b. do dnia 1 listopada r. b. w firmach do związku tego należących przedstawiał się następująco:

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy zapotrzebowaniu normalnem. Obrotów banknotami dolarowemi były minimalne.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów państwowych tendencja była wybitnie wyżkowa przy dość dużym zapotrzebowaniu. Na rynku papierów prywatnych również panowała dość mocna tendencja, zwłaszcza dla 8 proc. listów m. Warszawy i prowincjonalnych.

PODARUNEK DLA SOLENIZANTEK.

Może to n'egdys było rzeczą stosowną osypywać solenizantki kwiatami, lub pudła czekoladek im znosić. Dziś jednak podczas szalejącego na całym świecie kryzysu stało się to zwykłym marnotrawstwem i karygodną lekkomyślnością.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych W WARSZAWIE. Trepektoratu Ckregowego w Łodzi

Dr. med. Rózaner. Dzielna 99, tel 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi, przy ulicy Zielonej Nr. 63.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU. Porada 4 złote.

OGŁOSZENIE. Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy, Łódzka Przędzalnia Wigonji Wolman i Goldman w Łodzi podaje do wiadomości, że zgodnie z § 50 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927

Zawiadomienie. Przystąpiła do naszej firmy przy ulicy Narutowicza 5.

Pokój meblowany z wszelkimi wygodami przy inteligentnej rodzinie.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piraamowicza Nr. 7.

DOKTOR H. Wołkowiski Cegielniana № 4, specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Doktor Klinger SPEC. CHOR. WFENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).

Lożale Handlowe w Warszawie. Centrum przy ul. Gesiowej nadające się na składy fabryczne lub konsygnacyjne natch- maist do wynajęcia.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEPAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piraamowicza Nr. 7.

Dr. GOLDRYNG rentgenolog Południowa 9 powrócił.

Dr. med. S. Kantor. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, FELIKS HARASIMOWICZ, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 15.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zeromskiego Nr. 25.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14.

Dr. med. Niewiażski. Andrzejka 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Dr. med. „Czystość”. Piórkowska 41, telefon 167-35. Przyjmuje cyklizowanie, drutowanie, iroterowanie oraz sprzatanie biur, pokoi. Czyszczenie szych.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, FELIKS HARASIMOWICZ, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 15.

Dr. med. Felicja ROZEN Choroby dzieci. Śródmiejska. 31 Tel. 169-59.

